Nr. 99. Środa, 1 Maja 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 32.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K,
półrocznie	16 K,	miesięcznie	2 K 70 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Jana Palmiego, Józefa Korneckiego i dr. Stefana Kurysia koncypistami Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 kwietnia.

Exodus praski.

Z Pragi nadchodzą wiadomości, że rokowania ugodowe czesko-niemieckie uważać należy jako poważnie zagrożone, prawie bliskie rozbicia.

Pesymistyczne to ocenienie sytuacyi jest wynikiem stanowiska zajętego przez czeskich radykałów, którzy uchwalili nie brać udziału w dalszych rokowaniach i wycofać swych rzeczników z komisyi ugodowej.

Podobną uchwałę powzięli świeżo przedstawiciele czeskiej partyi prawa państwowego.

Ponieważ zaś swego czasu prezes Związku czeskiego dr. Fiedler ogłosił przyjętą przez wszystkie stronnictwa zasadę, że akcya ugodowa tylko w takim razie liczyć może na pewien skutek, jeśli żadna z frakcyj nie uchyli się od współdziałania, przeto ów exodus czeskich radykałów wytworzył nagle położenie wprost krytyczne.

Niezawodnie podjęte były próby pozyskania radykałów na nowo dla uczestnictwa w pracach komisyi ugodowej; wprawdzie inne partye czeskie niewątpliwie dołożą wszelkich starań, by skłonić radykałów do cofnięcia podjętej uchwały, — ale w tej chwili wątpliwą jest rzeczą, czy zabiegi owe odniosą skutek, a nawet przypuszczać można, iż raczej pozostaną bezowocnemi.

A skoro radykali uprą się, skoro nie zechcą opuścić zajmowanego stanowiska, to dla skłonnych do ugody stronnictw, dla Młodoczechów i agraryuszy czeskich, powstanie ogromna trudność. Pragnąc wytrwać, musieliby oni całą odpowiedzialność za wynik konferencyj ugodowych wziąć na swe barki.

Wspomniane dwie grupy nie zajęły na razie stanowiska wobec nowego stanu rzeczy, niewiadomo więc, co orzekną, jaką dalszą wytkną sobie marszrutę. W każdym razie trudno się z tem liczyć, że dalsze prowadzenie obrad okazać się może niemożliwe. Rozstrzygnie o tem najsilniejsza ze stronnictw czeskich, grupa agrarna.

Swoją drogą nagły niepomyślny zwrot nie był niespodzianką po uchwałach, jakie zapadły dnia 27 b. m. na pełnem zgromadzeniu posłów niemieckich w Pradze. Niemcy oświadczyli się wprawdzie za dalszem prowadzeniem rokowań nad ordynacyą krajową w Pradze, ale zażądali równocześnie, by konferencye dla uregulowania kwestyi językowej w urzędowaniu władz miejskich, odroczone w Wiedniu, a dotąd nieukończone, przerwano. Czesi zaś, jak wiadomo, zastrzegli sobie *iunctim* pomiędzy konferencyami wiedeńskiemi a praskiemi, — *iunctim*, które teraz wobec uchwały niemieckiej, okazało się niemożliwem do utrzymania. Owoż radykali czescy wyciągnęli z owej uchwały obozu niemieckiego konsekwencyę: odpowiedzieli na nią wycofaniem swych przedstawicieli z konferencyi ugodowej.

Tak więc utknęły rokowania zarówno w Pradze, jak w Wiedniu. W najlepszym razie nastąpi długa zwłoka, potrzeba będzie bowiem pewnego czasu na to, by zatarasowaną drogę porozumienia znowu oswobodzić. Na razie będzie rzeczą żywiołów umiarkowanych postarać się przynajmniej o to, by nie dopuścić do zbyt szorstkiego zerwania i zwolna przygotować możliwość podjęcia akcyi ugodowej na nowo.

Głosy pism czeskich w tej sprawie jeszcze nas nie doszły. W obozie niemieckim starają się przeważną część winy, jeśli nie całą winę, zepchnąć na Namiestnika hr. Thuna. Zarzucają mu, że zbyt autokratycznie opanował cały teren konferencyj zarówno w Wiedniu, jak w Pradze. Niemcy uczuli się tem dotknięci i z rosnącą patrzyli na to stanowisko hr. Thuna nieufnością. Specyalnie co do utknięcia rokowań wiedeńskich, to podnoszą, że w punkcie ich głównym, mianowicie w sprawie urzędniczej, porozumienie już było bardzo bliskie na podstawie zasady: niemieccy urzędnicy dla niemieckiego, czescy dla czeskiego przestworza językowego. Rząd jednakże założył swe veto przeciw takiemu postanowieniu kwestyi, dałoby ono bowiem innym krajom o ludności mieszanej asumpt do żądania podobnego podziału urzędników wedle narodowości, a więc wywołałoby zamęt nie do opisania.

Nad nowym, a tak niepomyślnym zwrotem w Pradze ubolewać należy tembardziej, że możliwe rozbicie konferencyj ugodowych musiałoby jak najgorzej odbić się na stosunkach w parlamencie.

Juliusz Justh.

P. Juliusz Justh dzierży od pewnego czasu losy polityki węgierskiej w swych rękach. Przywódca skrajnego skrzydła stronnictwa niezawisłości, który przed laty trzema przyprawił gabinet koalicyjny o upadek, — gabinet złożony z najwybitniejszych przedstawicieli wszystkich niemal stronnictw — ma znowu podobne zadowolenie. On to bowiem przyznać sobie może, iż podkopał, a wkońcu przyprowadził do kapitulacyi hr. Khuena-Hedervarego. I teraz, kiedy już mogła się poddostatkiem nasycić jego żądza zwycięstwa, znowu p. Justh nowego tryumfu ma widzenie przed sobą: on bowiem, przedewszystkiem on, rozstrzygać będzie o tem, czy Węgry w drodze pokojowej dojść mogą do uzyskania normalnych stosunków w parlamencie, czy też nie. Przeszkodził Justh konsolidacyi stosunków za czasów koalicyi, przeszkodził następnie skonsolidowaniu stosunków na podstawie zasad r. 1867, do czego dążył hr. Khuen-Hedervary.

A teraz zależy od niego, czy znowu ma rozchwiać się próba konsolidacyi stosunków na podstawie liberalnej i demokratycznej, projektowanej przez dr. Lukacsa.

Ale rozstrzygnięcie, które obecnie ma zapaść ze strony p. Justha, będzie ważne także dla niego samego, dla sądu, który o nim wyda przyszłość. Położenie dzisiejsze p. Justha porównać można z tem, w jakim znalazł się on przed półtrzecia rokiem, kiedy to, obaliwszy gabinet Wekerlego, wezwany został przez Monarchę dla wyjaśnienia, jak właściwie, jego zdaniem, Węgry winny by być rządzone. Wówczas o mały włos — byłby p Justh sam zasiadł na fotelu prezesa gabinetu, a wiadomo, że — jak trafnie pewnego razu Clemenceau zaznaczył — z tego fotelu świat przedstawia się zupełnie inaczej, niż z ław opozycyi.

Wówczas p. Justh miał złożyć egzamin, miał złożyć dowody, że ma dość warunków po temu, aby z wpływowego, wojowniczego parlamentarzysty przedzierzgnąć się w męża stanu.

Ale nie udało mu się znaleźć drogi, po której na Węgrzech wielcy mężowie opozycyi dostawali się do steru rządów. Nie potrafił objąć zacietrzewionym swym wzrokiem całokształtu polityki państwowej Węgier, nie umiał zdać sobie sprawy z tego, jak małe znaczenie ma jedna oderwana kwestya wobec wielkiego związku wszystkich problemów — choćby nawet tę kwestyę chwila wysunęła na czoło. Jaki zaś zastępy ludności urobiły sobie sąd o ówczesnem stanowisku p. Justha, wykazały wybory.

Obecnie czeka p. Justha znowu egzamin. I znowu przedmiotem egzaminu jest ta sama, co przed kilku laty, kwestya, czy p. Justh ma w sobie materyał na męża stanu. Los dopuszcza go do poprawienia złej noty.

Czy wynik będzie tym razem pomyślniejszy? Na razie postępowanie jego znowu jest nacechowane niepewnością, jaka przed laty trzema zgotowała mu przykry zapewne zawód. Ze wszystkiego widać, że dotąd nie zdołał p. Justh zrozumieć, iż walka wyjątkowa chyba tem się kończy, że jedna strona zupełne odnosi zwycięstwo, a druga zupełnej ulega zagładzie; że pomiędzy temi dwoma różnicami leży jednak trzecia, mianowicie możliwość honorowego pokoju. Taki pokój może oczywiście zadowolić tylko część aspiracyj, ma wszakże jedną dodatnią stronę: zapobiega niebezpieczeństwom, których rozmiary nigdy przewidzieć się nie dadzą. Droga do tej możliwości wiodąca, stoi dla p. Justha otworem — a szukać on jej powinien w dziedzinie reformy wyborczej, tak liberalnie nastrojonej, że dotychczas nikt byłby nawet nie marzył o czemś podobnem.

Do uzyskania dzisiejszego wpływowego stanowiska dopomogły p. Justhowi wiele okoliczności, zarazem jednakowoż zepchnęły

---

45)

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

WIELKIERZE.

POWIEŚĆ.

XI.

(Ciąg dalszy).

Z sukna cienkiego to było, więc w barwie czarnej, tedy dla godności bakałarskiej w sam raz sposobnej. Ten choć i powolny rozkazowi, rychło przywdział się w szaty one, swoją mizerye na polu ostawiając przedsię. rzekłbyś, nie nazbyt jaśnie miarkował, coby z nim zeszło. Jedno mu było w łachmanach-li plugawych, czy aksamitach, a tabinach bogatych stoi, a wciąż jeno o swojem rad prawi.

Skoro więc na koń siedli i sługę ostawiwszy kłuszyć raźniej jęli, ile że droga po twardej murawie lżej się zdała, za wodze doktorową szkapę przytrzymał.

— Pofolgujcie, clarissime, rozum mi ona dyabelska jazda wytrząśnie, a wraz o ważnej sprawie z wami radbych rzecz miał.

Zwolnili tedy, a ów prawił.

— Rzekliście panie, jako w dalekie sprawy zabiegam i niechybi za obsesa nawiedzonego mnie macie. Wszelako wcale bliskie drogi ku naprawie obyczaju w Rzeczypospolitej i sposób ku dobremu końcu wiodący mam, a ten jest stanu naszego miejskiego odmienienie.

Popatrzy doktor na Trzaskę, a ten przytwórzy:

— Tak jest, jakom w rozumie ułożył. Odmienienie stanu, czyli zniesienie onych przywilegiów, którymi się jeden obywatel nad drugie wynosi. Wielkierze trza znieść, cechy znieść, bractwa znieść, w których się jedni zmawiają, by przeciw drugim nieżyczliwie czynić, a to za przepisami ustaw przez królów i sejmy potwierdzonych.

Niechby mieszczanie wszytcy w równości a swiebodzie między sobą żyli, tedy dla Rzeczypospolitej a państwa i króla Jegomości za siłę dobrą staną i szlacheckiej swywoli skutecznie stawić czoło zdołają. Już przed laty był obyczaj w mieściech, że trzecią część mieszczan do rycerskich rzeczy zwyczajono. Bo i cóż są mieszczanie, jeżeli nie mężowie w naukach najprzedniejsi i w rzemiosłach biegli i w handlu sprawni, zatem społeczności korzyść i pożytek niosący, tedy godności wszelakich dostojni. Skoroby się on stan w zacności swej a godności prawej poczuł, jużby monarsze pomocą w zrównaniu wszech praw i wszelkiej sprawiedliwości być nie chybił.

Bo sprawiedliwość dzisiaj jaka jest? Pajęczyna to licha — tęgi bąk ją przebije; łacno wszelako mała muszka a inszy chrobaczek nikczemny krzywdą swoją przypłaci.

— Halalu! — krzyknie doktor. — Toć już wieku zeszłego pan Ostroróg Jan, statysta znamienity w ten pewnie a nie inszy tenor o kurowaniu Polski naszej rozpowiadał. On ci to stanowił iże: „ex quo unus Regni unum Jus fiat unum pondus et una mensura“. A co udziałał choć przecie doktor był w prawie sławny, ale i pan wielki i wojewoda? Jakże to wam panie bakałarzu z podpisarskiej w magistracie godności, nowe ordynacye dla narodu ludzkiego wyznaczać, zwłaszcza, że od onego końskiego Sejmu pode Lwowem nasze sprawy miejskie i królewskie jeszcze się gorszym końcem obróciły. Nie dziwno zatem jako naszy w bogactwa zatywając, ku szlachcie przymknąć radzi, a synków z pańskiemi córeczkami żeniąc z panami się pokumają i wnet od stanu swego miejskiego by najpilniej odkrewnić pragną.

Małoto takich było! Nie trzeba wiele, a w mieściech jeno pospólstwo bez znaczenia nijakiego ostanie, bogacze zaś to za zastawą, to za wykupem na ziemiach by urodzeni zasiędą. Siła już naszych starostwa i dobra koronne za grosz królowi użyczony we vadimonium trzyma i wierę nie łacno je puści, bowiem taką lichwę wybiera, żeby i żydniewiara już się pewnie zasromał.

Ha, ha — śmiał się doktor — nowa się nam szlachta z tego rodzi i w moc urasta, i choć zakaty, nie nazbyt w rycerskich przodków zasługi dufna, z dufnością a bardzie Rzeczpospolitą za łydki szarpie.

— Tak ci jest, jako powiadacie — odrzecze Trzaska — prawda, jako dziś pieniądz przed cnotą rycerską, a wszelką dobrą sławą, a wszelką myślą zbożną przodek trzyma. Umiłowanie onego ludziam dusze na nice zepsowa. Oto każdy korzyści pojedynkowej swej, lub rodu swego chciwy, o pożytku pospolitym nie pomni, owszem by i ze skazą Rzeczypospolitej i cnoty wszelakiej uszczerbkiem na swoje skrzydło ciągnie.

— Ha, — prawi doktor — nie darmo to powiadają:

„Skoro już w pieniądzach ludzie smak poczuli
Cnota i przystojeństwo do kąta się tuli“.

Trzaska westchnął.

— Jakże tak ostać ma po wieki?

Na to doktor:

— Zakaty panie Trzaska, philalethios z was gorący i zaiste słusznie chcecie, wszelako mniemam, trudna to rzecz ludzi ku wyrzeczeniu się łakomstwa domowego przywieść, a do miłowania prawdy cnotliwej czyście nakłonić.

Widział on jako Trzaska za porządkiem i k'rzeczy dyskurs wiódł, tedy nie całkiem dement być się widział, inaczej też już nań pogladał, owszem tego coby prawił lekkoważyć sobie nie zwala. Czuł doktor, i że ów prawdę za sobą ma i ku poczciwej myśli zmierza, wszelako iżby temu co powiadał dosyć czynić zdołał, to mu się wcale nie łacną rzeczą zdawa. Trzaska przecie mocno przy swoim trwa.

— Poświęciłem się — mówi — na apostolstwo, a jakom wam rzekł, ślubowałem roskoszy i ukontentowania nijakiego do siebie nie dopuścić, dopokąd nieprawości, ano przemoc, ano zdzierstwo, ano lichwa, ano mężobójstwo (choćby i za prawa dopuszczeniem) ano próby ognia i wody i inne męki okrutne, które przy indagacyach praktykują, ano wszelka niesprawiedliwość, ciemnota, rufiaństwo sprośność, a stąd nędza i niedola bracie moją trapić będą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

one na jego barki brzemię wielkiej odpowiedzialności, już i tak dość znaczne, jeśli zważy się, że p. Justh odpowiada wobec kraju za wszystko, co zaszło w dziedzinie polityki wewnętrznej Węgier. P. Justh byłby nie wywyrósł na czynnik tak wielkiego znaczenia, gdyby nie anarchistyczne stosunki, panujące w Sejmie węgierskim, stosunki, w których drobna frakcya mniejszości do większego dochodzi znaczenia, aniżeli dwie trzecie całego parlamentu. Człowiek energiczny, zdecydowany, może w takich warunkach bez wielkiego wysiłku zagarnąć panowanie nad Sejmem.

Słuszność przyznać jednak każe, iż co do Justha wchodzą w grę inne jeszcze czynniki, które ułatwiły mu zajęcie dominującego stanowiska: jego czysty, wyższy nad wszelkie powątpiewania charakter — tak samo, jak zupełna niezależność jego przekonań. Nikt nie może jego postępkom podsuwać niskich instynktów, nikt nie może podejrzywać p. Justha, jakoby bodźcem jego działania była ambicya osobista. Ale to nie zmniejsza jego odpowiedzialności. Węgry nie mają aż tylu niezawisłych i liberalnych polityków, by można było nie żałować, iż mąż tej miary, dotychczas nie wszedł na tory polityki realnej, lecz przekłada nad nią walkę z wiatrakami. I jeszcze bardziej żałować należałoby, gdyby obecnie mąż ten nie skorzystał z nadarzającej się sposobności i pracować nakoniec począł dla przysporzenia krajowi owoców, zamiast siać wiatr i zbierać burze.

Skutki zamknięcia Dardaneli.

Od kilkunastu dni trwające zamknięcie cieśnin pomiędzy Morzem Egejskiem a Czarnem, coraz dotkliwiej daje się stosunkom handlowym we znaki. Jak daleko ujemny wpływ ten sięgnie, trudno dziś ocenić — niewiadomo bowiem nawet jeszcze, jak długo Porta zechce utrzymać swoje zarządzenie, wywołane atakiem włoskim na Kune-Kaleh. Tymczasem zaś czeka cała rzesza okrętów ze zbożem rossyjskiem i rumuńskiem, ktore musi być na czas dostawione — i jeśli otwarcie Dardaneli nie nastąpi w krótkim czasie, to chyba wzajemne kontrakty pomiędzy kompaniami transportującemi a dostawcami zboża będą musiały być ze względu na *vis major* rozwiązane. Część ich kompanie na własne ryzyko już skierowały w inną stronę, co jednak może stać się przyczyną procesów, w których zwykłe sądy orzekać będą. Punkt prawny w takich wypadkach trudny będzie do ustalenia. Rzecz bowiem wkracza w sferę prawa międzynarodowego. Powszechnem zdaniem Turcya, zamykając Dardanele, wykroczyła przeciw konwencyi londyńskiej, być więc może, iż takie zatargi, o jakich wspomniano wyżej, oprą się dopiero o trybunał sądowy w Hadze. Jestto tem prawdopodobniejsze, że wiele kompanij żeglużnych, w ich liczbie także Lloyd austryacki, zapowiedziały już, że przez swe rządy domagać się będą od Turcyi wynagrodzenia szkód poniesionych.

Co do okrętów zamkniętych w Dardanelach lub przebywających na Morzu Czarnem rzecz ma się tak, że one *nolens volens* czekać muszą otwarcia cieśnin. Porty czarnomorskie są dość liczne i przestronne, by pomieścić mogły setki okrętów, ale nie mają tak wielkich składów, by pomieścić w nich olbrzyni ładunek tych okrętów. Tu więc znowu zamknięcie tureckich cieśnin będzie miało ten skutek, że kompanie będą musiały dobić do kosztów transportu tę nadwyżkę, jaka urosła skutkiem przymusowego długiego pobytu w portach czarnomorskich, w oczekiwaniu chwili otwarcia cieśnin. Niemniej zaś przykre jest położ nie okrętów, skierowanych z towarami ku Morzu Czarnemu i zgromadzonych przed Dardanelami, aby z chwilą ich otwarcia poszybować do celu. Kompanie, do których te okręty należą, miałyby prawo złożyć towar w bezpiecznym składzie, by od niego oswobodzić okręty transportowe dla dalszego użytku. Ale tu znowu skorzystaniu z tego prawa stoi na przeszkodzie brak odpowiednich składów w portach Morza Egejskiego. Austryacki Lloyd zarządził zatem, by jego okręty powróciły do Tryestu i tu złożyły swój ładunek w składach na tak długo, aż zamknięcie cieśnin zostanie zniesione i nakoniec będzie rzeczą możliwą dostawić transport tam, dokąd go przeznaczono.

Od czasu wybuchu wojny włosko-tureckiej przeważna liczba firm eksportujących ubezpieczyła się w sposób asekuracyjny przeciw ryzyku wojennemu, a to tem skwapliwiej, że premie były stosunkowo niskie. Na podstawie tych ubezpieczeń uzyska się w pewnych wypadkach sumy, które wystarczą także na koszta przeładowania i transportu powrotnego. Nie zawsze jednak wynagrodzenie asekuracyjne wystarczy na pokrycie strat poniesionych i specyalnie Lloyd austryacki znajduje się w tem położeniu, iż mimo asekuracyi poniesie dotkliwe szkody, mianowicie przez ubytek dochodów, jakie miał z bardzo obfite zyski niosącego trasportu osobowego z Tryestu do Grecyi i Konstantynopola, jako też do niektórych portów morza Czarnego. Naturalną jest też rzeczą, że obecnie, gdy kilkakrotne pogłoski o mającem rzekomo nastąpić lada chwila otwarciu cieśnin, zawiodły, eksporterzy są ostrożniejsi i znaczną część swych towarów przesyłają Dunajem, lub też koleją na Wschód. Równa to się dla Lloyda dotkliwemu ubytkowi frachtów, które już dlań przepadły.

Generalny dyrektor Lloyda, radca Dworu Frankfurter wyraził w tych dniach nadzieję, że wobec nacisku mocarstw, na coraz większe narażonych straty, Turcya nie będzie mogła zbyt długo zwlekać z otwarciem Dardaneli napowrót. Przewidywanie to opiera on na przeświadczeniu, że Włosi znowu zamkną się w ramach afrykańskiego terenu wojny, nie zechcą bowiem narażać państw Europy, w ich rzędzie także sojuszników na nowe szkody. Zdaniem radcy Frankfurtera najdotkliwsze z powodu zamknięcia Dardaneli straty ponosi Rossya, której eksport uległ istnemu zagwożdżeniu. Drugie miejsce wśród pokrzywdzonych zajmuje Anglia, trzecie zaś dopiero Austrya, Niemcy i Francya, te państwa bowiem ucierpiały przeważnie tylko przez podcięcie ruchu osobowego, co, acz bardzo znaczne przedstawia sumy, nie stoi wszakże w żadnym stosunku do ogromnych szkód, wynikających z ubezwładnienia transportu towarowego.

Kostantynopol. Dzienniki donoszą, że Rada ministeryalna postanowiła otworzyć Dardanele dopiero wówczas, gdy flota włoska odjedzie z Archipelagu. Traktaty dają Turcyi prawo chwytać się zarządzeń ku obronie. Ostateczna decyzya zapadnie na najbliższej Radzie ministeryalnej, która odbędzie się po konferencyi ministra spraw zagranicznych z ambasadorami.

KRONIKA.

Lwów, 30 kwietnia.

Kalendarz.

Środa (1 maja):

Filipa i Jakóba. — Lubomira. — Joanika.

Wschód słońca o godzinie 4·03 rano, zachód słońca o godzinie 6·38 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 10 stopni C.

— **Prezydyum miasta u JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego.** Wczoraj w południe u P. Marszałka krajowego hr. Badeniego zjawiło się prezydyum miasta: pp. prezydent Neumann i wiceprezydenci dr. Rutowski i dr. Stahl. Do P. Marszałka przemówił prezydent Neumann i podnosząc wagę obecnej chwili dla kraju i podkreślając życzliwość P. Marszałka okazywaną miastu, prosił go imieniem reprezentacyi miasta, aby decyzyę swą co do ustąpienia ze swego stanowiska przynajmniej odroczył aż do odbycia przepisanej mu przez lekarzy kuracyi. — Hr. Badeni w odpowiedzi zaznaczył, że na decyzyę jego obecną wpływa właśnie wzgląd na ważność chwili i musi się liczyć z ewentualnością pogorszenia się stanu zdrowia w czasie Sejmu.

Nastąpiła przeszło półgodzinna rozmowa na temat stosunków politycznych, tudzież lokalnych lwowskich.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii* ogłasza: Przeniesieni zostali: podpułkownik 91 pp. Józef Dostal z 91 pp. do 57 pp.

Pułkownik i komendant 57 pp. Emil Gołogórski zamianowany komendantem 23 brygady piechoty.

Podpułkownik Edward Ripper, komendant 11 dyw. artyleryi konnej, zamianowany komendantem 8 p. armat polnych, a major Antoni Reschfellner z 17 p. dział polnych zamianowany komendantem 11 dywizyi artyleryi konnej.

Podpułkownik Wilhelm Zbyral z 1 pp. i Franciszek Wallner 3 pp. przy sposobności przejścia w stan spoczynku, otrzymali tytuł i charakter pułkownika z uwolnieniem od taksy.

Podpułkownik 80 pp. Robert Vogel przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a podpułkownik Józef Dubsky, przy tej samej sposobności tytuł i charakter pułkownika z uwolnieniem od taksy.

Zarządca prowiantowy Wincenty Mukařovsky z magazynu prowiantowego w Przemyślu, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku otrzymał tytuł i charakter starszego zarządcy prowiantowego II. klasy z uwolnieniem od taksy.

— **W setną rocznicą śmierci Hugona Kołłątaja** odbędzie się osobne uroczyste posiedzenie Rady m. Lwowa we czwartek, dnia 2 maja b. r. o godz. 12 w południe, dnia następnego zaś, w piątek, 3 maja, o godzinie 1 w południe odsłonięcie tablicy pamiątkowej na zewnętrznej ścianie ratusza.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we środę, dnia 1 maja, o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

— **Dzieło jubileuszowe im. ks. Piotra Skargi.** Dnia 26 b. m. zebrała się w pałacu biskupim w Krakowie, Rada opiekuńcza Polskiego Związku młodzieży rzemieślniczej i rękodzielniczej. Posiedzeniu przewodniczył książę Biskup Sapieha. W ciągu zebrania powstał projekt, aby z okazyi jubileuszu Piotra Skargi, w szczególny sposób zająć się tą młodzieżą i stworzyć dzieło w myśl tego wielkiego opiekuna stanu rzemieślniczego. Dzieło to stałoby się podwaliną podniesienia młodzieży rękodzielniczej i robotniczej, a tem samem przyczyniłoby się do polepszenia doli całego stanu rzemieślniczego i robotniczego. Już w najbliższych dniach zawiązany zostanie komitet i rozpocznie działalność.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stefan Korwin Szymański, rodem z Warszawy, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich, a p. Berthold Ehrlich, kandydat adwokacki z Tarnowa, stopień doktora praw.

— **Towarzystwo filologiczne** odbyło onegdaj w sali VII. Uniwersytetu XIX. walne zgromadzenie przy udziale około 40 członków.

Zebranie zagaił dłuższem przemówieniem przewodniczący Towarzystwa profesor dr. Bronisław Kruczkiewicz. — Po przedstawieniu działalności naukowej Towarzystwa, omówił dr. Kruczkiewicz i stronę finansową Towarzystwa. Z tego przemówienia okazało się, że Towarzy-

---

45)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Część pierwsza.

XIX.

(Ciąg dalszy).

Trzy kobiety zeszły ze schodów i trzymając się razem blisko siebie, zbliżyły się do bramy z wielką ostrożnością, gotowe uciec na pierwszy groźniejszy ruch Annaïc.

— Czy to doprawdy pani?... — spytała starsza — pani, czy dusza pani?

— Co pani chce przez to powiedzieć?

— Zapewniano nas solennie, że pani...

Zatrzymała się i Annaïc skończyła:

— Umarła?... Ależ nie, widzi pani przecież, że to jestem ja, w swojej osobie... To była fałszywa pogłoska... Proszę, niech mi pani otworzy...

Otworzono jej nareszcie z wielką nieufnością. Zaledwie podziękowała, przebiegła szybkim krokiem podwórze i schody. Znała dobrze pokoik, w którym sypiał Marek i tam poleciała...

— Ależ jego już tutaj niema? — wołały wszystkie trzy kobiety.

Nie słyszała ich. Szła prosto do łóżeczka, które powinien był zajmować, a skoro poczuła, że jest próżne, wydała straszny okrzyk.

— Marek!... Mój ukochany! Gdzie on jest?...

— Uspokój się pani! — mówiły panny Deneulin idąc za nią — zaraz się porozumiemy! Marek żyje i znajduje się zapewne w doskonałem zdrowiu, jak wtedy, gdyśmy go oddały w ręce pana de Kermeric...

— Oddały go panie... panu de Kermeric?

— Ależ naturalnie. Zapewnił nas, a zresztą, wszyscy myśleli, że... myśleli, że pani umarła... Cóż... cóż właściwie się stało?...

Wpatrzyła się w stare panny osłupiałym wzrokiem. Jakto! Nędznik przyszedł wziąć dziecko?... W jakim celu?... Czy będąc posłuszny Emelinie?... Albo może chciał się go pozbyć?... Zakręciła się w kółko, wyciągnęła ramiona jakby chcąc zatrzymać się o co i opadła ciężko na ziemię. Prawie przez pół godziny pozostawała w omdleniu. Nadto przeceniła swoje siły. Pierwsze wzruszenie ją powaliło. Ale zaledwie wróciła do przytomności, odmówiła wszelkiego ratunku, pomocy. Chciała wszystkiego się dowiedzieć. I panny Deneulin musiały jej opowiedzieć szczegółowo wizytę barona de Kermeric, wszystko co mówił, sposób, w jaki ucałował dziecko, opisać jego rysy, postawę, aż do głosu zachrypniętego.

I Naïc szeptała:

— To on.... Tak.... rozumiem.... Tak, to nikt tylko on.... I panie mu dziecko oddały.... Tak, nie mogły panie inaczej postąpić....

— Ale pani sama, co z panią się działo?

— Och! ja! mniejsza o to!... A więc panie uwierzyły, wszyscy uwierzyli w moją śmierć?

Jedna ze starych panien podała jej gazetę wychodzącą w Rennes, którą Rajmund miał przezorność im przysłać. I Naïc czytała:

„Wypadek podobny do opisów w powieściach, który wydaje się prawie nieprawdopodobny, stał się w Bretanii, niedaleko tak malowniczych wybrzeży Saint-Malo....“ Następowała historya Rajmunda, znana jej dobrze, poznanie oficera marynarki przez matkę, służbę, siostrę mleczną i narzeczoną, „gdyż, dodawano dyskretnie, powrót barona koniec położył nieporozumieniom, które trwały od tylu lat, od kilku stuleci prawie, pomiędzy rodzinami de Preuilly i de Kermeric i wkrótce odbędzie się ślub młodego oficera z panną Emeliną de Preuilly“. Wszystko mu poszło jak z płatka; ona sama przeniknęła jego tajemnicę. Opis kończył się temi słowy: „Radość, którą odczuła cała okolica, nie obeszła się niestety bez boleści. Pewna młoda dziewczyna Annaïc Lesdeven, siostra mleczna barona, która była narzeczoną jednego z jego majtków, Anzelma Treburnec, z którym miała dziecko, nie mogła znieść widoku szczęścia drugich. Z chwilą, gdy z całą pewnością się dowiedziała, że tylko jej brat mleczny jedynie uratował się z rozbicia statku, zaczęła okazywać znaki obłędu. Niedostatecznie ją pilnowane i tego samego wieczora rzuciła się do Arguenon z góry ruin Guildo. Pomimo starannych poszukiwań, ciała jej dotychczas nie znaleziono“.

Po przeczytaniu tego artykułu Naïc popadła w długi stan prostracyi. Daremnie panny Deneulin prosiły, żeby im o sobie coś powiedziała. Nie odpowiadała i znakami tylko dawała do zrozumienia, żeby jej dali pokój.

Rzęsiste łzy spływały jej z oczu. Ukradziono jej Marka, prawie jej syna, a skoro chciałaby stanąć pomiędzy „nędznikiem“ a celem, do którego dążył, który już osiągał, rzucą jej pewnie w oczy oskarżenie o szaleństwo, przez które już wytłumaczono jej samobójstwo. Rajmund de Kermeric, bogaty, potężny, silny sytuacyą tak śmiało zdobytą, każe ją zamknąć... Zamykają przecież szaleńców... I nigdy już nie otrzyma pieszczot od swego małego Marka, swego ukochania, tej ubóstwianej istotki, dla której wszystkiem była dotychczas!

Przypominała sobie, jakby to było wczoraj, jego przyjście na świat, w pensyonacie, oddalonym od środka Paryża; Emelinę zbolałą, starą ciotkę surową, niewzruszoną ani przez chwilę widokiem tej istotki, która należała do jej rodziny, troszczącą się tylko o to, żeby wszystko odbyło się w tajemnicy, żeby jej siostrzenica mogła za jakich dni dziewięć ukazać się w operze, w loży. Był to jeden z owych dramatów możnych rodzin, w których wszelka dobroć, wszelka ludzkość, ustąpić musi przed honorem nazwiska, przed poszanowaniem dla konwenansów światowych. A potem, Emelina płakała przez trzy dni i trzy noce... Ona sama była tylko szczęśliwa z urodzenia tej małej istotki, której miała się poświęcić, która będzie celem życia aż do chwili problematycznego powrotu rozbitków. Ona sama tylko śmiała się, śpiewała. I pomimo jej zmartwień, pomimo ciągłych niepokojów, krótko trwałych nadziei, po których następowały rozczarowania, wychowała Marka wśród śmiechu i śpiewu.

Z początku miała tylko jedną obawę, to, żeby stara ciotka nie chciała się mieszać w to wychowanie, co wydałoby się Naïc zresztą zupełnie naturalne; lecz stara dama była wybitną egoistką, która nie wyrządziła siostrzenicy tej przysługi z przywiązania, tylko z dumy, dla nazwiska, które Emelina nosiła. Po skończonej sprawie, już się tem nie zajmowała i najspokojniej w świecie żyła dalej ze swego dożywocia. To też Naïc bardzo niedługo stała się całkowitą mamą małego Marka. Z początku, nie było jej zamiarem uzurpować sobie tego tytułu; przygotowała sobie nawet małą historyjkę, a mianowicie że dziecko jest synem jej brata. Paryżanie nie pojadą po bliższe wiadomości do Bretanii. Rzeczy ułożyły się inaczej z winy sąsiadów, dostawców, którzy jej ciągle mówili „pani chłopak“, a przedewszystkiem z powodu malca, który tak, jak wszyscy inni jemu podobni, powtarzał: „Pa... pa... pa... ma... ma... ma...“ A ona, chcąc słyszeć swoje imię z jego ustek, uczyła:

— Annaïc... powiedz: Annaïc...

A mały to połączył:

— Manaïc... Mamanaïc...

Pieszczota tej nazwy była tak słodką dla Naïc, że nie starała się go poprawiać...

(Ciąg dalszy nastąpi).

stwo nieustannie się rozwija, w tym roku liczba członków przeniosła cyfrę 200. Dalej zawarto układ z Towarzystwem nauczycieli szkół wyższych co do opatrywania książek szkolnych przez Towarzystwo filologiczne w teksty klasyczne, słowniczki i komentarze. Za to odstępuje Towarzystwo nauczycieli Towarzystwu filologicznemu 7 proc. brutto. Z kolei złożył przewodniczący podziękowanie JE. dr. Ćwiklińskiemu za uzyskanie dla Towarzystwa subwencyi rządowej w kwocie 600 koron. Nakoniec poświęcił mowca kilka słów pamięci zmarłych członków, a to r. Próchnickiego, dr. Hommego, dr. Hecka, Bartunka i Guzdeka.

Następnie dokonano wyboru komisyi kontrolującej, do której weszli ponownie: radca Fiderer i dr. Bednarowski.

Po odczycie prof. dr. Tadeusza Sinki p. t, „Do źródeł tragedyi, a dalej po sprawozdaniu komisyi kontrolującej, na wniosek której udzielono ustępującemu wydziałowi absolutoryum, dokonano wyboru nowego wydziału, do którego weszli: jako przewodniczący prof. dr. Bronisław Kruczkiewicz, jako jego zastępca dyr. Schneider, — dalej pp.: dr. Gerszon Blatt, dr. Karol Hadaczek, dr. Wiktor Hahn, Franciszek Hoszowski, dr. Tadeusz Sinko, dr. Franciszek Smolka, dr. St. Witkowski i dr. W. Wróbel. Redaktorem czasopisma *Eos* wybrany został prof. dr. Tadeusz Sinko. Do komitetu redakcyjnego wybrani zostali pp.; dr. Blatt, dr. Schnelder, prof. Witkowski i prof. Wróbel.

— **Krajowa konferencya wszystkich galicyjskich biskupów** rozpoczęła się dziś w Stanisławowie w pałacu ks. Biskupa Chomyszyna.

— **Nowy rozkład jazdy,** wchodzący w życie z dniem 1 maja 1912, obejmować będzie na szlakach, podległych dyrekcyi kolei państw. we Lwowie następujące zmiany:

Na szlaku głównym Rzeszów-Podwołoczyska kursować będą w sezonie letnim od 15 maja do 30 września włącznie, oprócz dotychczasowych pociągów pospiesznych, pociągi nr. 203, 204 wprost między Karlsbadem a Podwołoczyskami.

Dla wygodnego pomieszczenia podróżnych prowadzić będą pomienione pociągi odpowiednią ilość wozów osobowych z przedziałami I. II. i III. klasy, nadto wozy sypialne I. i II. klasy między Podwołoczyskami i Karlsbadem, wóz restauracyjny między Boguminem-Podwołoczyskami.

Pociągi te zatrzymywać się będą tylko w Tarnopolu, Złoczowie, Krasnem, we Lwowie, w Przemyślu i Jarosławiu i znajdą we Lwowie bezpośrednie połączenie z Itzkan, wzgl. do Itzkan jakoteż w Krasnem z Brodów, wzgl. do Brodów. Na szlaku częściowym Zborów-Tarnopol kursować będzie nowy pociąg mieszany nr. 567 (odjazd ze Zborowa, o godz. 4·26, przyjazd do Tarnopola o godz. 7·10 rano). Pociąg osobowy nr. 18 został na szlaku Krasne-Lwów przyspieszony i utraci postój w przystankach Kutkorz i Podborce, gdzie natomiast zatrzymywać się będzie pociąg nr. 30 (przyjazd do Lwowa o godz. 10·48 wiecz.) mający we Lwowie połączenia do Itzkan i do Sambora.

Wszystkie inne pociągi pospieszne i osobowe na wyż wspomnianym szlaku ulegną tylko nieznacznym zmianom minutowym i w głównych zarysach utrzymany będzie nadal dotychczasowy rozkład jazdy.

Na szlaku Krasne-Brody kursować będzie nowy pociąg mieszany nr. 1662, zdążający w Krasnem do pociągu osobowego nr. 26 (przyjazd do Lwowa-Podzamcza o godz. 11·11 przed południem).

Na szlaku Przemyśl-Chyrów utraci pociąg nr. 2017 w Przemyślu połączenie do pociągów nr. 3 odchodzącego w kierunku do Lwowa i nr. 16 odchodzącego w kierunku do Krakowa, pociąg zaś nr. 2014 połączenie w Chyrowie do pociągu nr. 1218 w kierunku N. Zagórza. Natomiast kursować będzie między Przemyślem i Chyrowem nowy pociąg mieszany nr. 2062 (odjazd z Przemyśla o godz. 6·15 rano), który mieć będzie w Chyrowie połączenie do pociągu nr. 1218. Oprócz tego kursować będą na szlaku Przemyśl-Chyrów nowe pociągi osobowe, a mianowicie nr. 2030, (odj. z Przemyśla o godz. 11·54 przed połd.), i nr. 2031 (przyj. do Przemyśla o godz. 4·10 po połd.). Pociągi nr. 2030 i 2031 będą się łączyły w Przemyślu z pospiesznymi pociągami nr. 3 i 4 a w Chyrowie z pociągami 1235 i 1236, kursującymi w kierunku do Stryja, wzgl. od Stryja.

Przez te pociągi stworzono nowe bardzo dogodne połączenie między Borysławiem a Przemyślem, wzgl. Krakowem i Wiedniem.

Na szlaku Chyrów-Zagórz otrzyma pociąg nr. 1218 postój w przystankach Uherce i Ustyjanowa.

Na szlaku częściowym Sambor-Stryj znosi się pociąg osobowy nr. 1217, odjeżdżający obecnie ze Sambora w kierunku Stryja o godz. 11·41 przed połd., natomiast prowadzić się będzie z Chyrowa do Drohobycza nowy pociąg osobowy nr. 1235, który łączyć się będzie w Chyrowie z pociągiem nr. 2030, odjeżdżającym z Przemyśla o godzinie 11·51 przed połud. tudzież w Drohobyczu z dotychczasowym pociągiem nr. 1235, kursującym z Drohobycza do Lwowa i z pociągiem nr. 1819 do Borysławia.

W przeciwnym kierunku kursować będzie pociąg osobowy nr. 1236 z Drohobycza odjazd o godz. 12·52 po połud. i dobiegać będzie w Chyrowie do połączenia z nowym pociągiem nr. 2031, przyjeżdżającym do Przemyśla o godz. 4·10 po połud., do połączenia z pospiesznym pociągiem nr. 4 kursującym w kierunku Wiednia.

Na szlaku Drohobycz-Borysław odjeżdżać będzie pociąg osobowy nr. 1815 o 1 godzinie minut 14 wcześniej i uzyska w Drohobyczu połączenie od pociągu nr. 1218 przyjeżdżającego ze Stryja o godz. 5·53 rano.

Pociąg osobowy nr. 1819 odjeżdżać będzie z Drohobycza o 2 godz. 10 min. później, przezco stworzone będzie w Drohobyczu bezpośrednie połączenie z pociągiem nr. 1235 z Przemyśla. Dotychczasowy pociąg mieszany nr. 1884 odpada, a natomiast kursować będzie z Drohobycza do Borysławia nowy pociąg mieszany nr. 1881, który odjeżdżać będzie z Drohobycza o godz. 1·38 po południu.

Na szlaku Lwów-Sambor-Sianki ulegną pociągi tylko nieznacznym zmianom.

Pociąg nr. 2118 przyjeżdżar będzie do Lwowa już o godz. 8·30 wieczorem, gdzie otrzyma nowe połączenie do pociągu osobowego nr. 15 kursującego w kierunku do Podwołoczysk.

Na szlaku Lwów-Bełzec przyjeżdżać będzie do Lwowa pociąg nr. 2214 o 23 min. wcześniej, przezco uzyska połączenie do pociągu nr. 1711, kursującego, w kierunku do Ławocznego, wzgl. Pesztu.

Na szlaku Lwów-Podhajce odjeżdżać będzie pociąg po połud. nr. 5413 o 1·23 godz. wcześniej.

Pociąg mieszany nr. 5457 odjeżdżać będzie z Brzeżan o 1·16 godz. później, zaś między Brzeżanami i Potutorami kursować będzie nowa para pociągów mieszanych nr. 5481 i nr. 5482.

Na szlaku Przeworsk-Dynów kursować będzie obecny pociąg nr. 5214 przez cały rok.

Na wszystkich innych szlakach ulegną pociągi tylko nieznacznym minutowym zmianom.

— **Wystawa szkiców w Kole literacko-artystycznem** cieszy się nadspodziewanem powodzeniem. Wczoraj wieczorem zakupiono dzieł za przeszło 1000 kor. Kupiono dzieła: Br. Rychter-Janowskiej, St. Janowskiego, Oda Dobrowolskiego, Tadeusza Rybkowskiego, Z. Rozwadowskiego i innych. Wystawę zwiedzają tłumy publiczności.

— **Kasyno urzędnicze** we Lwowie (Rynek l. 9 I. p.) urządza w sobotę, dnia 4 maja b. r. o godz. 9 wieczorem „Staropolskie Święcone", połączone z zabawą towarzyską.

Lista, mających wziąć udział gości, otwarta do piątku 3 maja wieczorem w lokalu Towarzystwa.

— **Orkiestry wojskowe** koncertować będą w maju: 1 przed komendą korpuśną (55 pp.), 2 w Ogrodzie miejskim (80 pp.), 7 w parku stryjskim (95 pp.), 8 przed pałacem Namiestnikowskim (30 pp.), 9 na Wysokim Zamku (55 pp.), 14 przed Domem inwalidów (80 pp.), 15 przed komendą korpuśną (95 pp.), 21 w parku stryjskim (30 pp.), 22 przed pałacem Namiestnikowskim (55 pp.), 23 na Wysokim Zamku (80 pp.), 28 przed Domem inwalidów (95 pp.), 29 przed komendą korpuśną (30 pp.), 30 w Ogrodzie miejskim (55 pp.).

— **VI. Zjazd techników polskich.** W myśl uchwały stałej delegacyi z dnia 10 kwietnia 1911 r. i 8 stycznia 1812 r. VI. Zjazd techników polskich, który odbędzie się w czasie od 12 do 16 września b. r. w Krakowie, obejmie między innemi I. Zjazd zawodowy technikow pracujących na polu budowy i hygieny miast. Komitet tego Zjazdu zwraca się do kolegów, zainteresowanych w sprawach budowy, uzdrowotnienia i gospodarki naszych miast w dziale technicznym, z usilną prośbą o wzięcie udziału w Zjeździe i jego pracach. Poszczególnie pornszane będą tematy: 1. Budowa miast, 2. kanalizacya, 3. wodociągi, 4. oświetlenie, 5. nawierzchnia miejska, 6. komunikacye miejskie, 7. hygiena miast (czyszczenie), walka z kurzem, (z dymem), 8. ogrzewanie i wentylacya, 9. łaźnie publiczne (pralnie), 10. szpitalnictwo, 11. rzeźnie i targowiska, 12. miejska gospodarka gruntowa (parcelacya), 13. miasto jako przedsiębiorca (cegielnia, fabryki wyrobów betonowych etc.), 14. administracya.

Wnioski i referaty zgłaszać można do 1 lipca 1912 r. Wszelkich informacyj udziela sekretarz komitetu p. inż. Jan Fiszer lub zastępca p. inż. Stefan Szempliński, Kraków, magistrat, Budownictwo miejskie, Kanalizacya miasta.

— **Pierwszy pasaż w Krakowie.** W sobotę w południe ks. Konstanty Witoszak dopełnił poświęcenia pierwszego pasażu, przeprowadzonego przez domy l. 9 w Rynku głównym z wyjściem na ulicę Stolarską przez dom l. 5. Domy, przez które idzie pasaż, są własnością spadkobierców ś. p. Bielaka, a wykonanie inwestycyi przeprowadził radca Adelman, krewny spadkobierców. Pasaż ma przeszło 140 metrów długości; obejmuje 16 sklepów, w sieni od Rynku urządzono wystawę znajdujących się w pasażu sklepów. — Roboty przeprowadził radca miejski architekt Peroś. W poświęceniu i otwarciu wzięło udział grono zaproszonych gości. Utworzenie pasażu jest praktyczną inwestycyą i przyczyni się do ożywienia ruchu handlowego, a także do obniżenia wygórowanych czynszów sklepowych.

— **Ślub** p. Władysława Wisłockiego, asystenta Ossolineum z p. Antoniną Karczmarską, odbył się w sobotę, w kościele Panny Maryi Śnieżnej.

△ **Zgubiono:** w ul. Grodeckiej niklowy zegarek wraz z łańcuszkiem i wisiorkiem, noszącym napis „Franzensbad"; wisiorek od kolczyka w kształcie kwiatka srebrnego, wysadzanego brylantami; kartkę legitymacyjną; złotą broszkę z niebieskim kamieniem; w okolicy ul. Akademickiej białe pióra z rajskiego ptaka; w kurytarzu hotelu Francuskiego złotą składaną z kilku części bransoletkę z platyną i brylancikiem; w ul. Grodeckiej książkę służbową; w ul. Karola Ludwika, srebrny łańcuszek.

△ **Znaleziono:** Na pl. Rzeźni stary pulares zawierający 70 kor. i kartkę zastawniczą; na pl. Krakowskim dwie książki służbowe, jedną Stanisława Socby, a drugą z wydartą kartką tytułową; w ogrodzie Pojezuickim książkę do nabożeństwa p. t. „Bądź wola Twoja"; na ul. św. Zofii książeczkę służbową Parańki Błaziuk; na ul. Akademickiej czarną torebkę aksamitną, zawierającą kokardę i chustkę do nosa.

△ **Podejrzany pies.** Wczoraj po południu, jakiś pies, zdradzający objawy wścieklizny, rzucał się na ludzi w ul. Sadownickiej i pokąsał p. Leopolda Zielińskiego i p. Julię Trylecką.

Zawiadomiono o tem Fizykat miejski.

△ **Zamach samobójczy.** Zamieszkała przy ul. Potockiego l. 34, 27-letnia Marya Szpakówna zażyła wczoraj w zamiarze samobójczym znaczną ilość kwasu karbolowego.

Pogotowie Tow. ratunkowego odwiozło desperatkę w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

△ **Wypadek na budowie.** Przy budowie domu przy pl. Strzeleckim l. 2 spadł wczoraj z rusztowania pierwszego piętra cieśla Lucyan Mosur i złamał prawą nogę w udzie. Pogotowie Tow. ratunkowego przywiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Ucieczka więźniów.** Dzisiejszej nocy z więzienia przy ul. Batorego uciekło trzech złodziei, którzy pozostawali w śledztwie. Siedzieli oni w jednej kaźni na II. piętrze. Za pomogą jakiegoś dłuta wybili otwór w suficie, co przyszło im z wielką łatwością, bo sufiit jest bardzo cienki. Dostawszy się na strych, poczęli się spuszczać z dachu przy pomocy związanych prześcieradeł. Dwóch złodziei dostało się na dziedziniec gimnazyalny i uciekło do miasta, trzeci zaś niejaki Tatarkowski przy spuszczaniu się, upadł na dziedziniec ze znacznej wysokości i potłukł się tak ciężko, że nie mógł się ruszyć. Nad ranem spostrzegł go tercyan gimnazyalny. Zarząd więzień odstawił ciężko chorego do szpitala więziennego.

△ **Sprawcą włamania** do sklepu p. Gabryela Starcka, o czem już donosiliśmy, jest, jak wyśledziła policya, dozorca domu, w którym mieści się sklep, Jan Ostrowski. Ostrowskiego aresztowano i odstawiono do aresztów policyjnych.

△ **Tramway potrącił** w ul. Zamarstynowskiej Julię Damową i ciężko ją potłukł. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło jej pomocy.

△ **Ogień** wybuchł wczoraj w domu w Rynku l. 32. Z niewiadomego na razie powodu zapaliła się w jednem z mieszkań rozbierana podłoga. Zawezwana straż pożarna ogień szybko ugasiła.

△ **Walące się domy.** Policyi doniesiono, że dom przy pl. Teodora l. 7 i drugi przy nl. Janowskiej l. 94, grożą zawaleniem.

△ **Zginął bez śladu.** Trzyletni Wolf Lechowicz, syn kupca, wydaliwszy się onegdaj wieczorem z domu swego ojca zamieszkałego przy ul. św. Kingi l. 24, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec jest brunecik, o pełnej twarzy i ubrany był w popielaty płaszczyk i czapkę.

† **Wacław Rolicz-Lieder,** poeta i literat zmarł w Warszawie na anewryzm serca.

Urodzony w Warszawie w r. 1866, był synem Wacława Liedera, urzędnika b. Banku polskiego. Wydał osobno: „Poezye" I. 1889), „Z księgi lirycznej" (1890), „Poezye" II. (1891), „Wiersze" (1895), „Wiersze perskie" (1895), „Moja muza" (1895), „Wiersze V." (1897), „Wierszów księgi pierwsze, drugie i trzecie" (1898), „Wiersze VI·" (1903) i „Poezye niepodległe" (1905).

W zbiorach tych uderza niejeden błysk szczerej i prawdziwej poezyi, która była dla Liedera ucieczką od życia i dla której miał w duszy kult prawdziwego artysty.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Anastazya z Bogdalich Motyczyńska, w 74 r. życia; Marya z Janowskich Florkiewiczowa, w 80 roku życia;

w Dąbrowie, Stanisław Różycki, sekretarz Rady powiatowej, w 47 r. życia;

w Chrzanowie, Tadeusz Dziama, sędzia powiatowy, w 33 r. życia.

— **Wypadek lotnika.** Z Łodzi donoszą: W parku Helenowskim w sobotę o godz. 6 wieczorem odbył się wzlot hr Scipio del Campo. Aeroplan zawadził o płot, spadł na drzewa i roztrzaskał się. Lotnikowi nic się nie stało.

Kronika prowincyonalna.

§ Ze Stanisławowa donoszą, że zbiegł ztamtąd Stanisław Wobr, urzędnik Kasy oszczędności, pozostawiwszy mnóstwo długów.

§ Skazanie szpiegów. W sądzie obwodowym w Stanisławowie odbyła się w sobotę rozprawa karna przeciw Mikołajowi i Ludwice Nowickim, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Rossyi. Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał tak Nowickiego, jak i jego żonę na karę jednorocznego ciężkiego więzienia, a po odbyciu kary na wydalenie z granic Monarchii.

§ W Złoczowie na lwowskiem przedmieściu spłonęły w nocy z soboty na niedzielę cztery domy.

§ Pożar. W Żabnie pod Tarnowem wybuchł w sobotę pożar, który zniszczył kilka domów, między nimi dom notaryusza Machowicza.

§ Samobójstwo. W Przemyślu odebrał sobie w sobotę życie celnym wystrzałem z rewolweru, wymierzonym w serce, starszy oficyał tamtejszego sądu obwodowego, Piotr Teodorowicz. Powodem samobójstwa miał być silny rozstrój nerwowy, spowodowany długotrwałą chorobą sercową.

Kronika zagraniczna.

* Skazanie dyrektora. Z Paryża donoszą: Były dyrektor dóbr ministerstwa spraw zagranicznych Hamon został skazany na zwrot 216.060 kor. i na 5 lat więzienia.

* Wypadek w górach. Z Monachium donoszą: Prof. Semerehne spadł z Schnegg z 400 m. w przepaść.

* Echa strasznej katastrofy. Z Londynu donoszą: Urzędnicy „White Star Line" i urzędu handlowego, przyjęli pozostałą przy życiu załogę „Titanica" w Pleemouth. Wszelka styczność marynarzy z publicznością była uniemożliwiona. Marynarzy pomieszczono w dokach, gdzie poczekalnie przemieniono na jadalnie i sypialnie. Urzędnicy stowarzyszenia marynarzy zaprotestowali przeciw przymusowemu zatrzymaniu ludzi. Urzędnicy urzędu handlowego odpowiedzieli, że marynarze będą zatrzymani tylko na czas śledztwa. Według możności przesłuchanie będzie przyspieszone. Większość ludzi odesłano wieczorem do domów t. j. przeważnie do Southampton. Rozdzielono wśród nich 300 funtów nadesłanych z Ameryki. Kilku marynarzy ostatnio zeznało, że Ismay pomagał dzieciom wsiadać do łodzi, w ostatniej chwili wsiadł do łodzi napełnionej kobietami, by pomódz wiosłować.

* Wypadek lotnika. Lotnik Vedrine, który wczoraj rano o godz. 5 wzniósł się w Douai, spadł w pobliżu Epinay-sur-Reine i rozbił czaszkę. Przewieziono go do szpitala.

Upadek Vedrine'a nastąpił z 200 metrów na tor kolejowy. Vedrine według opowiadań świadków chciał wylądować, lecz nie miał stosownego miejsca. Wówczas skierował lot ku torowi i opuszczał się. W tej chwili nadjechał pociąg i zderzył się z aparatem, powodując jego upadek. Lekarze uważają stan Vedrine'a za beznadziejny, od chwili upadku nie odzyskał on mowy.

* Manifestacya z powodu zajść w kopalni. Z Petersburga donoszą: Ubiegłej nocy przeprowadzono mnóstwo rewizyj domowych wśród studentów i robotników. Silne oddziały policyi ustawiono koło Uniwersytetu i fabryk, by nie dopuścić do menifestacyj.

Proces Ronikiera.

Na sobotniej rozprawie trybunał uchwalił nie przeprowadzać ekspertyzy księgi handlowej kupca Szapiry.

Portyer hotelowy, Roman Kamiński twierdzi, iż widział hr. Ronikiera w dniu zbrodni dwukrotnie w Lublinie: o godz. 6 rano, kiedy doręczał mu depeszę, oraz wieczorem, na kwadrans przed przybyciem gości z pociągu warszawskiego.

Matka Stasia, p. Chrzanowska, pytana szczegółowo przez prokuratora i obronę, prostuje stanowczo nastrój, jaki Ronikier pragnął wywołać tendencyjnem przedstawieniem sylwetki duchowej ofiary mordu. Zeznania jej budzą w sali sensacyę i ogólne współczucie.

Dalsi świadkowie: Domański, Masłowski, pułkownik Zyskand obciążają swemi zeznaniami w wysokim stopniu Zawadzkiego, a i Siemiński staje w bardzo zagadkowem oświetleniu.

Z kolei wysłuchano opinii znawców lekarzy, Zawadzkiego i Gurarda. Ekspertyza nie mogła ściśle określić, w jakich warunkach dokonano zabójstwa ś. p. Stanisława Chrzanowskiego. Trudno jest nawet określić, czy zamordowano ś. p. Stanisława po rozebraniu się jego, czy w ubraniu wnet po wejściu do pokoju. Następnie odczytano trzy listy Ronikiera w sprawie świadków. Dwa listy pisane są po niemiecku, trzeci po rossyjsku. W jednym z li-

stów niemieckich hr. Ronikier poleca szukać w Lublinie świadka, żyda, któryby stwierdził jego *alibi*. Wobec tego ustępu z listu pomiędzy oskarżeniem a obroną wynika spór, czy Ronikier pisząc o wyszukaniu świadka, chciał wynaleźć fałszywie zeznającego, czy prawdziwie. Wreszcie spór ten ograniczył się do interpretacyi niemieckiego wyrazu z listu: *suchen*.

Odczytano następnie treść dwóch weksli, na sumę 5 tysięcy rubli, wydanych Nazarowowi, którego żona była kochanką głośnego herszta bandytów, Ryttera. Jeden z tych weksli znaleziono w czasie rewizyi u Ryttera, drugi zaś w celi Ronikiera, przytem weksel ten uznał Ronikier za swój. Wyjaśnienia w sprawie tych listów i weksli, jakie zamierzał dać Ronikier, przewodniczący odłożył do następnego posiedzenia, aby nie uprzedzić zeznań świadków, powołanych na te okoliczności.

Na wczorajszej rozprawie Ronikier chciał odpowiedzieć w sprawie swoich listów i weksli, przewodniczący jednakże nie przychylił się do jego prośby i w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków.

Pierwszy z nich Kamieniec, były burmistrz m. Chełma, który siedział za popełnione nadużycia miejskie razem z Ronikierem, a potem 4 miesiące z bandytą Rytterem, zeznał, że Ronikier prosił go o wyszukanie człowieka, któryby się podjął złożenia fałszywych zeznań przez stwierdzenie *alibi* Ronikiera, oprócz tego prosił go o wyszukanie kobiety, którąby na spowiedzi przyznała się do udziału w morderstwie i potem skierowała sprawę do sądu. Ronikier miał namawiać bandytę Ryttera, aby zeznał, że to sam ojciec Chrzanowski polecił mu zabić syna; tekst kartki z tem poleceniem miał Ron. napisany na kawałku koszuli, przyczem Rytter miał za to otrzymać uwolnienie z więzienia przed terminem. Nadto Ronikier proponować miał innemu bandycie, aby ten przyjął na siebie winę zamordowania Stasia, gdyż tego bandytę czekały i tak ciężkie roboty, więc mógł się na to zdecydować bez obawy powiększenia kary. Jednakże bandyta ten skazany został tylko na 8 miesięcy więzienia i układy z Ronikierem spełzły na niczem. Dalej zeznał Kamieniec, że Ronikier planował ucieczkę z więzienia za pomocą otrucia dozorcy, a w całej tej sprawie miała brać udział żona Ronikiera.

Wkońcu świadek ten wyjaśniał znaczenie rozmaitych wyrazów w listach, n. p. „dep" miało oznaczać dywany, rzekomo skradzione z mieszkania Ronikiera i t. d.

Zeznania Kamieńca, bardzo sensacyjne, nie zostały poparte niczem, coby stwierdzało autentyczność przytaczanych szczegółów.

Notatki literacko-artystyczne.

(*art. sch.*) **Wystawa Józefa Baszka i Alfreda Penziasa.** Nie da się zaprzeczyć, iż Baszek, którego zbiorową wystawę można oglądać w Tow. przyj sztuk pięknych, pod względem techniki malarskiej osiągnął duży stopień doskonałości. Artysta umie doskonale rysować, ma oko bardzo wrażliwe i odczuwa z jakimś odcieniem melancholijno-sentymentalnym przyrodę, którą widocznie bardzo dobrze rozumie.

Jest na wystawie kilka obrazów pod każdym względem nieprzeciętnych, które cieszyły się znacznem powodzeniem w Paryżu i Monachium, gdzie uzyskały nawet odznaczenia. Artysta lubuje się przeważnie w tonach zgaszonych, szarych, które umie doskonale harmonizować, stać go jednak na pełne światło, którem operuje również śmiało i z logiką rozmieszczenia harmonijnego plam barwnych. Kilka takich słonecznych pejzaży może śmiało znaleźć miejsce na pierwszorzędnej wystawie. Trzeba i musi się to powiedzieć śmiało i otwarcie w imieniu rzetelnej sztuki, mimo głosów jakiejś animozyi, która, niewiedzieć dlaczego, wytwarza się przeciwko artyście we Lwowie.

Czy może dlatego, że jest urzędnikiem? Ależ przecież ranga.... nie musi i nie obniża faktu, iż mamy tu do czynienia z prawym artystą, który istotnie ma coś do powiedzenia! Owszem może przeciwnie. Co do mnie, to chociaż nic a nic mię nie obchodzi (sądzę, że tak być powinno!) kto to malował, tylko jak to jest namalowane, fakt uboczny, że ktoś po za pracą na chleb powszedni ma czas, ochotę i zamiłowanie, a przedewszystkiem rzeczywisty talent i z zamiłowaniem tworzy, jest rzeczą podwójnie sympatyczną! Nawet jeśli to jest utalentowany dyletant, a nie jak w tym wypadku twórca, artysta, który zdobył już imię gdzieindziej, tylko my patrzymy na niego „koso".

Czy nie trąci to trochę zaściankiem?

Ze stanowiska krytyka, którego obowiązkiem jest mówić prawdę, stwierdzić musimy, że jakkolwiek nie wszystkie obrazy Baszka stoją na tej samej wyżynie, to jednak duża ich część zasługuje na wyróżnienie.

Lepiej byłoby, gdyby artysta wystawił mniejszą ilość tych rzeczy; wystawy zbiorowe to rzecz czasem niebezpieczna: poznać w nich można właściwy rodzaj twórczości artysty, ale też i błędy, nawet te, których można łatwo uniknąć. A już zbiorowa wystawa pejzażów, często nuży widza i rozprasza, chyba, że są na niej same... arcydzieła.

Bądź co bądź wystawa Baszka jest interesująca i warto ją oglądnąć.

Wystawa pośmiertna Alfreda Penziasa, okazuje nam talent, który dopiero się kształtował. Znać na nim wybitny wpływ Paryża, ale widać, że zmarły artysta byłby się z niego wydobył i dał może rzeczy własne, oryginalne. Był to w każdym razie talent, któremu przedwczesna śmierć podcięła skrzydła.

Na wystawie widzimy mnóstwo rysunków, szkiców, notatek, które świadczą o tem, oraz kilka większych rzeczy, w których tu i ówdzie znać już próby wydobycia na jaw swojej indywidualności.

Nie powiem również, żeby i ta wystawa była zbędna: wszakże Penzias był Polakiem i jakkolwiek ze sztuką polską, w szerszem tego słowa znaczeniu, nie wiele miał wspólnego, to przecież bodaj raz po śmierci należało mu się miejsce na polskiej wystawie w kraju, z którego pochodził i do którego się przyznawał.

Że wystawa jego nie jest genialna to trudno!

Czyż znowu tak dużo mieliśmy genialnych wystaw we Lwowie?

A mogliśmy mieć — mogli!

»Kronika parlamentarna«. W Wiedniu wychodzi miesięcznik *Polit. und Volkswirtschaftliche Chronik*, gromadzący wiadomości o najważniejszych aktach, jakie dokonały się w dziedzinie politycznej, prawnopaństwowej, ekonomicznej i narodowościowej w Austryi. Ponadto dla objaśnienia pojawiają się tam podobne wiadomości z zagranicy.

Jako dodatek do tego miesięcznika okazuje się *Parlamentarische Chronik*, mieszcząca w sobie wyciągi z rozpraw wszystkich ciał parlamentarnych w Austryi. tak, iż powziąć tam można dokładny obraz nietylko rozwoju stosunków w tych ciałach, lecz także zachodzącego pomiędzy niemi związku. *Parl. Chr.* zużytkowuje tylko autentyczny, urzędowy materyał, podany przytem w formie przejrzystej i do praktycznego użytku przystosowany. Użyteczność tego wydawnictwa podnosi w znacznej mierze indeks spraw i osób, pojawiający się stale w każdym trzecim z kolei zeszycie.

Wspólnym celem obu wymienionych wydawnictw jest ułatwienie oryentowania się w życiu publicznem Państwa, a poniekąd także państw obcych. Jestto compendium wprost nieodzowne dla każdego, kogo zajmuje życie publiczne, kto je studyuje, lub znajomości jego, jak zwłaszcza władze i urzędy, potrzebuje w praktyce codziennej. Wydawcą *Polit. und Volksw. Chronik* wraz z dodatkiem *Parlam. Chronik* jest dyrektor państw. archiwum Rady państwa, dr. Karol Neissor.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, 30 kwietnia, „Ulubieniec kobiet", krotochwila Hennequin i Mitschell. — We środę, 1 maja, wyjątkowo o 3 po poł. przedstawienie dla robotników „Staruszka młoda", komedya w 3 aktach Franciszka Bohomolca; z Anną Gostyńską w roli tytułowej. — We środę, 1 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Pięciu z Frankfurtu", komedya Karola Rösslera. — We czwartek, 2 maja, „Traviata", opera w 4 aktach Verdiego; 1-szy gościnny występ Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej. — W piątek, 3 maja, o godz. 3 po południu ku uczczeniu Konstytucyi 3 maja „Kościuszko pod Racławicami". — W piątek, 3 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem, ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 maja „Halka", opera St. Moniuszki; drugi i ostatni występ Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej. — W sobotę, 4 maja, o godz. 3 po poł. dla młodzieży szkolnej „Wesele", dramat St. Wyspiańskiego; debiut Jana Goldhammera. — W sobotę, 4 maja, o godz. pół do 8 wieczorem „Cnotliwa Zuzanna", operetka J. Gilberta; z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę, 1 maja, o g. pół do 8 wieczorem „Lilie", dramat w 3 aktach wierszem Ludwika Hieronima Morstina. — We czwartek, 2 maja, o godz. 7 wiecz. „Topiel", St. Przybyszewskiego. — W piątek, 3 maja, o godz. pół do 8 wiecz. „Lilie", Ludwika Hieronima Morstina. — W sobotę, 4 maja, o godz. pół do 8 wiecz. „Milionerzy" (Die fünf Frankfurter), komedya w 3 aktach Karola Rösslera. — W niedzielę, 5 maja, o godz. pół do 4 po poł. „Kościuszko pod Racławicami". — O godz. pół do 8 wiecz. „Milionerzy", Karola Rösslera. — W poniedziałek, 6 maja, o godz. pół do 8 wiecz. „Upiory", H. Ibsena.

Przegląd prasy.

Gazeta Narodowa z dnia 30 kwietnia występuje w artykule wstępnym przeciwko uchwale Koła polskiego, którą odrzucono wniosek posła Zamorskiego o wyznaczenie komisyi z 7 członków dla zbadania zarzutów, podniesionych w prasie przeciw wiceprezesowi Koła p. Stapińskiemu, przyczem wychodzi ze stanowiska, że zbadanie tych zarzutów przez Koło leżałoby właśnie w interesie powagi Koła i p. Stapińskiego. W szczególności *Gazeta Narodowa* krytykuje posłów konserwatywnych w Kole, którzy głosowali przeciw wnioskowi p. Zamorskiego.

Zdaniem *Gazety Narodowej* właśnie żywioły zachowawcze powinny prowadzić do podniesienia skali etycznych wymagań w polityce, a nie służyć za narzędzie autokratyzmu pewnych grup w Kole. Wkońcu zarzuca *Gazeta Narodowa* również i stronnictwom demokratycznym w Kole, że zamiast, jak się spodziewać należało, wprowadzić do polityki nowe ożywcze idee, do których należyćby miało większe jeszcze, niż dotąd, ocenianie wartości moralnej — obniżyły jeszcze bardziej walor i kurs tych wartości.

Hałyczanin z 30 kwietnia w artykule wstępnym pod tytułem „Prowokatorskie ujadanie" występuje przeciwko „russkiej narodnej organizacyi", która wzięła sobie za cel walkę z „russko"-narodną partyą, osłabienie jej i poniżenie. Organizacya ta wywiesiwszy w celu skuteczniejszego działania wśród mas narodu chorągiew nieubłaganej walki z wrogami „russkiej" historycznej idei zasłużonych obrońców nazywa zdrajcami. W nienawiści swej do „russko"-narodnej partyi nie wahała się działać w czasie wyborów przeciw jej kandydatom, popierając raczej kandydatów polskich i ukraińskich. Nawiązując do artykułu *Prikarpatskiej Rusi* w numerze 751, w którym pismo to występuje w sposób gwałtowny przeciw „russko"-narodnej partyi, zarzucając jej, że zostaje na usługach Jezuitów i Polaków i że wszelkie próby z jej strony zbliżenia się do „russko"-narodnej organizacyi nie przyjdą nigdy do skutku — zaznacza *Hałyczanin*, że udowodnił, kto jest wrogiem Rusi i „russkiego" narodu. Z powodu aresztowania Bendasiuka nie upadł na duchu „russki" naród, ale dlaczego wyrzekła się go „organizacya narodno-russka"? Jeśli będą nam zarzucać — kończy *Hałyczanin* — że służymy hrabiemu Szeptyckiemu, Namiestnikowi Bobrzyńskiemu i lwowskiej policyi, to postaramy się zedrzeć maskę z „russko"-narodnej organizacyi.

Galic. Towarzystwo gospodarskie.

Lwów, 30 kwietnia.

Wczoraj, jak to już pokrótce donieśliśmy, po nabożeństwie w kościele katedralnym o godzinie 9 rano, rozpoczęły się w sali ratuszowej doroczne obrady gal. Towarzystwa gospodarskiego. Zebranie zagaił prezes Witołd ks. Czartoryski przemówieniem, w którem powitawszy zebranych, a w szczególności P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, delegata Ministerstwa rolnictwa radcę Dworu Struszkiewicza, komisarza rządowego radcę Izydora Rozwadowskiego, delegata centralnego Towarzystwa gospodarskiego w Ks. Poznańskiem, delegata krakowskiego Towarzystwa rolniczego, delegatów Towarzystwa Kółek rolniczych, Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Towarzystwa szkoły ludowej, Towarzystwa ubezpieczeń urzędników prywatnych, Towarzystwa leśnego, delegatów poszczególnych oddziałów i t. d, podziękował gminie m. Lwowa za tradycyonalną gościnność i poświęcił gorące wspomnienie pamięci Stan. Brykczyńskiego, jakoteż innych członków Towarzystwa, których śmierć zabrała w roku ubiegłym.

Następnie omówił prezes prace komitetu za rok ubiegły, jak: wypracowanie programu na zużycie 120.000 kor. rocznej subwencyi, która przez lat 9 przypada od Rządu na cele budowlane tytułem odszkodowania za zawarcie traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi, zajęcie się handlem rolniczym w oddziałach, wypracowanie w tym celu statutu spółek, któreby w ścisłym związku z oddziałem handlowym mogły czynić zadość potrzebom większych i mniejszych rolników, starania komitetu wobec ciągłych skarg na brak mięsa ze strony konsumentów, aby dopomódz do szybszego podniesienia produkcyi, o sprowadzenie 300 wagonów cieląt jako materyału hodowlanego dla naszych hodowców, stworzenie nowej sekcyi organizacyjnej która okazała się wskazaną wskutek nawału prac, którym innym sekcyom nie można było przydzielić i stworzenie sekcyi wiejskiego gospodarstwa kobiecego, która obejmuje wszelkie sprawy, wchodzące w zakres tego działu tak pod względem pracy samej, jako też pod względem oświatowym,

Zakończył prezes wezwaniem do przejścia do porządku dziennego.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, dr. Maryan Lisowiecki referował sprawozdanie z czynności komitetu Tow. w r 1911, które zakończył następującą rezolucyą:

„Na posiedzeniu d. 13 marca b. r. uchwaliła Izba posłów, parlamentu austryackiego rezolucyę posła Rennera, domagającą się od Rządu zniżenia natychmiastowego kontyngentu spirytusowego, bonifikacyi wypłaconej gorzelniom rolniczym i premii eksportowej.

„Gdy przemysł gorzelniany jest niewątpliwie jednym z najważniejszych czynników, utrzymujących kulturę rolną i gdy powyższa uchwała Izby posłów, gdyby miała stać się ustawą, godzi nietylko w podstawy gospodarstw rolnych związanych z gorzelniami, ale oddziałać musi wręcz rujnująco na całą kulturę rolną kraju, Rada ogólna Tow. gospod. protestuje jak najenergiczniej przeciw uchwałom powziętym w dniu 1 marca b. r. przez Izbę posłów, a zarazem wzywa wszystkich posłów galicyjskich, jak niemniej Koło polskie do energicznej obrony zagrożonych interesów produkcyi targowej".

W dyskusyi zabierali głos pp. Ożarowski, Nanowski, Younga, Karczewski, Kozłowski, Podlewski i L. Dybowski.

Następnie przyjęto sprawozdanie komitetu do wiadomości, uchwalono rezolucye, przedstawione przez p. Lisowieckiego, jakoteż rezolucyę p. Karczewskiego w sprawie założenia źrebięciarni krajowej: „Ogólna Rada poleca założenia źrebięciarni krajowej dla przeznaczonych na pastwiska źrebiąt 2 i 3-letnich, będących własnością członków Towarzystwa".

Z porządku dziennego p. Jerzy Turnau przedstawił w pięknym wywodzie sprawozdanie z działalności poszczególnych oddziałów Towarzystwa. Statystyka członków Towarzystwa zaprzecza temu, jakoby Towarzystwo — jak chcą tego niektóre pisma ludowe — było organizacyą t. zw. obszarników, gdyż włościanie tworzą 70 prc. ogółu członków. Z subwencyj najmniej korzystają „obszarnicy", wręcz przeciwnie, jak to insynuują owe pisma.

Dyskusya, która się następnie wywiązała, obracała się głównie około przyczyn zbyt powolnego rozwoju niektórych oddziałów Towarzysawa. P. Younga doradzał częstsze urządzanie zebrań, któreby interesującym porządkiem dziennym animowały gorliwość członków. Bar. B.unicki wskazywał na to, że należałoby solidniej organizować biura oddziałów, wynagradzać należycie urzędników tych biur, ich bowiem cicha praca przyczynić się może do spotęgowania działalności oddziału. P. Świeżawski wskazywał na niski poziom wykształcenia zawodowego całej masy naszych rolników. Tembardziej zająć się trzeba młodzieżą ziemiańską.

Po przemówieniu p. Strzelbickiego przypomniał p. Puzyna, że odbywają się w Wiedniu, urządzane przez wiedeńskie towarzystwo rolnicze, kursy, które są w stanie ludzi o średniem wykształceniu rolniczem, wykształcić na zupełnie dobrych sekretarzy oddziałów.

Z porządku dziennego przedłożył prof. dr. Miczyński wniosek o mianowanie prof. dr. Emila Godlewskiego członkiem honorowym Towarzystwa, co też uchwalono po wysłuchaniu treściwego zarysu działalności naukowej prof. Godlewskiego.

Nakoniec wygłosił dr. W. Karpiński gruntowny wykład „o uprawie i rentowności uprawy buraków cukrowych". Przebiegłszy pokrótce historyę buraka u nas, rozważył prelegent warunki hodowli buraków i przedstawił widoki dochodów z ich uprawy.

P. Younga jako przykład godzien naśladowania, stawiał Tow. rolnicze polskie w państwie pruskiem, które bez wszelkich subwencyj znakomicie się rozwija. Zbyt gorliwa pomoc Rządu działa usypiająco na nasze organizacye — taki już nasz charakter narodowy.

Pp. Strzelbicki i Majewski poruszyli sprawę służby rolnej, w stosunku do której właściciele rolni tak wielcy, jak i mali są wprost wyjęci z pod prawa, wskutek ospałego funkcyonowania starostw w sprawach spornych między służbodawcą a sługą.

W dyskusyi zabrali głos pp.: Younga, hr. Mycielski, Jerzy Turnau, porównując stosunki uprawy buraków w Galicyi i w Królestwie, zastanawiając się nad kwestyą stosunku plantacyi do cukrowni, kwestyą nawozów. melioracyj i płodozmianu.

Posiedzenie publiczne zamknął prezes o godz. 2 po południu. O godz. 5 nastąpiło posiedzenie poufne.

Na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiło najpierw zgromadzenie do wyboru dwóch wiceprezesów Tow., oraz pięciu członków Komitetu.

Hygiena piękności kobiecej.

Czy Polka jest piękna? Oto, co o tem mówi stara opowieść:

Niegdyś zstąpiła cudna wróżka z tęczowej krainy państwa swego w szczytnym zamiarze obdzielenia darami cór ziemi naszej.

Sługi wróżki, figlarne chochliki, pobiegły i jęły zwoływać mieszkanki wszystkich krajów, aby przedstawicielka każdego stanęła przed obliczem dostojnej pani.

Gdy się wszystkie zebrały powiedziała im czarodziejka:

„Chcę, aby każda z was była zadowolona z daru, który wybrałam dla niej".

Hiszpance przeznaczyła włosy czarne i długie.

Włoszce dała oczy ogniste.

Angielce — płeć z kielicha lilii i płatków różowych.

Niemce — sentymentalność.

Wiedence — piękne kształty.

Francusce — kokieteryę.

Rossyance — ząbki jak perełki.

Rzymiance — dostojność posągów królewskich.

Usta Neapolitanki rozjaśniła uśmiechem. W główkę Irlandki włożyła dowcip, a zdrowy rozsądek oddała Flamandce....

Gdy już skończyła rozdawanie cudownych darów, stanęła przed nią zadyszana Polka.

„A ja co dostanę?" spytała.

„Nic już nie mam. Ale samaś winna — dlaczego przyszłaś tak późno?"

„Ja.... trochę się spóźniłam, bo.... bo taki u nas zwyczaj w kraju", szepnęła zawstydzona.

„Oryginalny zwyczaj", zdziwiła się wróżka, „więc wy spóźniacie się zawsze?

„Tak, o boska pani, zawsze! Do teatru przychodzimy zawsze po zaczęciu widowiska, na kolej po odejściu pociągu, do biura w kwadrans po oznaczonej godzinie, na bal w parę godzin później, niż opiewa zaproszenie, już dzieci nawet spóźniają się do szkoły... Wszyscy nas wyprzedzają wszędzie: w nauce, w przemyśle, w życiu.... Ot i tutaj uprzedzono mnie, chociaż spieszyłam się bardzo.... my spieszymy się zawsze — ale spóźniamy się stale....

Zamyśliła się dobra wróżka. „Najlepszym darem dla Polki byłaby punktualność — cóż, kiedy nie w mojej jest mocy!" Ale, że czułe miała serce i żal jej się zrobiło płaczącej niewiasty, rzekła więc łaskawie:

„Nie mogę cię karać za to, że się stosujesz do zwyczajów krajowych — nawet z własną szkodą! — Ponieważ jednak cały mój zasób podarunków został wyczerpany, niech ci każda coś ze swego daru udzieli.

A taka ujmująca w swem zgnębieniu i łzach była Polka, że wszystkie inne niewiasty chętnie podzieliły się z nią częścią swych skarbów, rzucając jej to pasmo długich jedwabistych włosów, to uśmiech radości, to czułość serca, to umiejętność podobania się, to róże policzków, to szkarłat ust, to cząstkę dowcipu, to odrobinę zalotności, to zgrabność ruchów, tak, że wkrótce biedna wydziedziczona, była najbogatsza i najlepiej uposażona we wdzięki!

W każdej bajce jest połowa prawdy, powiada przysłowie stare — starsze nawet od tej legendy o piękności Polek. Czy tutaj tą połową prawdziwą jest nagroda za spóźnianie się?... To się zdarza w bajkach i jest również prawdopodobne, jak baśń o Śpiącej królewnie i cudownym królewiczu... Ale piękność Polek jest faktem ogólnie znanym, tak, jak umiejętność Francuzek zachowywania długo powabów młodości.

Co należy czynić, aby piękność zachować? Jak postępować, by nie roztrwonić lekkomyślnie królewskich darów?

Przedewszystkiem należy dobrze uświadomić sobie, że piękność pozostaje w ścisłym związku ze zdrowiem i z hygieną.

W Anglii wychowawcy hołdują zasadzie brutalnej, ale prawdziwej: Zrobić z człowieka najpierw zdrowe, normalne zwierzę. To znaczy: wzmocnić jego budowę fizyczną, uodpornić go przeciwko niebezpieczeństwom środowiska, uzbroić go przeciwko szkodliwym wpływom fizycznym i moralnym.

Zkąd należy czerpać siły do tego? W hygienie, w stanie doskonałej równowagi organicznych czynności, która jest naruszona natychmiast, gdy jeden z organów odpoczywa bezczynnie lub też pracuje ze zbytniem natężeniem i wysiłkiem.

Najpierw więc trzeba utrzymywać tę harmonię fizyologiczną, harmonię bezwzględnie podlegającą prawom zasadniczym, zapewniającym piękność, jako to: czystość, wstrzemięźliwość, regularny tryb życia.

Przejść przez życie zdrowo: oto sekret piękności. Żadne kosmetyki nie osiągną tego celu. Codzienne ćwiczenia fizyczne dodatnio wpływają na obieg krwi; pożywienie dostateczne i właściwe zapewnia prawidłową pracę organów trawienia i asymilacyi; polewanie wodą, nacieranie, masaż, natryski, kąpiel, normują czynność skóry; sen długi i spokojny pokrzepia i odżywia cały organizm, a wszystko to może dać jedynie regularny tryb życia, unikanie zmęczenia, bezsenności, zabaw nocnych, niepokoju, rozdrażnienia, irytacyi, tych wszystkich czynników zniszczenia i zużycia, stokroć groźniejszych i gorszych, niż działanie czasu.

Tak, piękność wymaga zdrowego ciała. Starożytni mawiali: *Mens sana in corpore sano.* W zdrowem ciele zdrowy duch. A tylko połączenie tych dwóch elementów daje syntezę piękności. Lekkość i zgrabność członków, zdobywana ciągłem ćwiczeniem, nadaje całemu ciału zgrabność i wdzięk; nieskazitelne trawienie wywołuje przedziwną cerę, rumieńce policzków, żołądek dobrze działający zapewnia świeżość warg purpurowych i blask białych zębów. Niezamącona czynność fizyologiczna wytwarza energię i zapał do życia, rodzi wciąż nowe siły niezbędne do zachowania machiny ludzkiej i jej ciągłego odnawiania.

Piękno jest prostotą, prawdą życia — trzeba więc umieć wyrzec się wszystkiego, co kładzie tamę zupełnemu rozwojowi fizycznemu, a potrafić urządzić sobie życie w ten sposób, aby znaleźć zupełną harmonię wszystkich funkcyj żywotnych.

A gdy ta harmonia jest doskonale zachowana, wówczas dopiero objawia się spokojna piękność zadowolenia: uśmiechają się usta, oczy błyszczą radością, umysł jest świeży i nie przygnębiony, tworząc ów urok, zastępujący tak rzadko zdarzającą się klasyczną piękność linij.

Aby więc ustrzedz od zniszczenia te skarby, wydzierane nam zawistną dłonią czasu i choroby, należy zachować pewne ostrożności, gdyż jak powiada pewien dowcipniś, „jeżeli piękność jest pierwszym darem, który nam natura daje, jest zarówno pierwszym darem, który nam odbiera!" Ważną jest rzeczą dość wcześnie zacząć myśleć o zachowaniu jej i w porę poznać najlepsze sposoby, aby podnieść blask urody, cieszyć się nią jak najdłużej i być podziwianą przez wszystkich.

Potęga piękności była znana od najdawniejszych czasów: dość wziąć do ręki nawet najbardziej treściwy podręcznik historyi, aby przekonać się, jaką rolę grała piękność w dziejach ludzkości. Przed jej majestatem uginały się najpotężniejsze berła, korzyły się harde głowy, otwierały niezdobyte twierdze...

Aby dopomódz każdej kobiecie, dbałej o swój wygląd, do zachowania królewskiego daru niebios, zaczynam seryę najniezbędniejszych wiadomości dla zachowania zdrowia i urody. *Nina.*

Z Izby sądowej.

(Sprawa Banku parcelacyjnego).

Lwów, dnia 30 kwietnia.

(Siedmnasty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca **Lewicki**, otworzył o godzinie 9·20 przed południem, zeznawał w dalszym ciągu świadek prof. dr. Stanisław **Grabski**.

Świadek podał, iż doniesiono mu ze sfer Banku krajowego, iż Bank ten otrzymał weksle z Banku parcelacyjnego z fałszywymi podpisami włościan z Kożuchowa. Na podstawie tego doniesienia świadek prowadził dochodzenia na własną rękę i wykrył, że jeden z weksli, noszący podpis włościanina Piotra Furtka, został sfałszowany i był reeskontowany w Filii Banku austro-węgierskiego. Świadek twierdził dalej, że Bank parcelacyjny cedował sumy dłużne ze strony włościan innym instytucyom finansowym, pretensye te ściągał, pieniędzy zaś odnośnym instytucyom nie oddawał. Na poparcie tego swego twierdzenia przytoczył dr. Grabski cały szereg nazwisk takich dłużników, które doszły do jego wiadomości bądź bezpośrednio, bądź pośrednio.

Na stosowne pytania przewodniczącego oświadczył z kolei świadek, że do upadku Banku parcelacyjnego nie przyczynił się wcale zastój w ruchu parcelacyjnym, gdyż w tym czasie, gdy — według zeznań oskarżonych — miało panować przesilenie parcelacyjne — Bank łańcucki i Bank kopyczyniecki wcale przesilenia tego nie odczuwały. Zastój w ruchu parcelacyjnym odczuwał — zdaniem świadka — Bank parcelacyjny dla tego, ponieważ grunty tego Banku z powodu zwiększających się z roku na rok kosztów administracyjnych, były coraz droższe, a po tak wysokich cenach, jakich żądał Bank parcelacyjny za swe grunty, trudno było sprzedawać.

Dr. Grabski twierdził dalej, że zarzuty podniesione w r. 1907 w *Dzienniku Polskim* w artykułach p. Zaleskiego, zwracały się jedynie przeciw stronniczej gospodarce Banku parcelacyjnego, nie zaś przeciw finansowej pozycyi Banku. Zdaniem świadka, takie zarzuty nie mogły Bankowi parcelacyjnemu zaszkodzić w sferach finansowych.

W dalszym ciągu zaprzeczył dr. Grabski kategorycznie temu, by do końca r. 1909 *Słowo Polskie* lub stronnictwo narodowo-demokratyczne prowadziło kampanię przeciw Bankowi parcelacyjnemu. *Słowo Polskie* rejestrowało jedynie w tym czasie głosy prasy.

O gospodarce w Banku parcelacyjnym wie tylko świadek pośrednio.

Omawiając z kolei wydatki Banku parcelacyjnego na anonse, zamieszczane w *Przyjacielu ludu*, zauważył świadek, że wydana na ten cel w ciągu 5 lat kwota przeszło 50.000 koron była za wysoka i niepotrzebna. W W. Ks. Poznańskiem — jak się świadek dowiedział — wydają instytucye parcelacyjne na anonse najwyżej po kilkaset marek rocznie.

Przew. zwraca uwagę świadka, że w Poznańskiem są inne stosunki, szczególnie większe poczucie patryotyzmu. Nie potrzeba tedy tam tak silnej agitacyi i reklamy.

Z kolei na pytanie przewodniczącego, dlaczego w Banku parcelacyjnym wkładki oszczędności doszły do zbytniej wysokości, oświadczył świadek, iż do tego przyczyniły się okoliczności rozmaite. Oto z jednej strony rzucono hasło, że Bank parcelacyjny jest instytucyą czysto chłopską, ludową i wszczęto kampanię w *Przyjacielu ludu* przeciw Kasom raiffeisenowskim. Z drugiej strony w *Przyjacielu ludu* zaręczał p Stapiński swą osobą za bezpieczeństwo wkładek, które — nawiasem mówiąc — były wysoko oprocentowywane. Te okoliczności skłoniły włościan do tego, że wycofywali swe wkładki oszczędnościowe z innych instytucyj finansowych i lokowali je w Banku parcelacyjnym.

Przeszedłszy z kolei do omówienia przyczyn upadku Banku parcelacyjnego, oświadczył dr. Grabski, iż jego zdaniem, do upadku Banku przyczyniły się w pierwszym rzędzie zbyt droga administracya, obciążająca znaczną kwotą wartość gruntów, dalej brak kapitałów własnych, oraz robienie wielkich interesów własnych, ku czemu Bank nie miał odpowiednich kapitałów własnych. Przyczyną upadku Banku parcelacyjnego było wreszcie oddanie się tej instytucyi na usługi jednego stronnictwa.

Z kolei oświadczył świadek — na stosowne pytanie przewodniczącego — że do doniesienia karnego do prokuratoryi Państwa ani nie inspirował, ani też nie pisał, przyznał tylko, że wiedział o tem doniesieniu, udzielił do tego doniesienia informacyj, które były w posiadaniu stronnictwa narodowo-demokratycznego, a także potrzebnych dokumentów. Świadek zastrzegł się jednak kategorycznie przeciw zarzutowi denuncyacyi.

Z kolei zadawał świadkowi cały szereg pytań prok. Państwa **Franke**.

Na pytania te odpowiedział dr. Grabski, iż zarzut, podniesiony przez oskarżonych, jakoby istniał „komitet grabarzy" Banku parcelacyjnego pozbawiony jest wszelkiej podstawy. Ani świadek, ani też żaden członek stronnictwa narodowo-demokratycznego podobnej akcyi nie prowadził.

Świadek wyjaśniał następnie, iż twierdzenie swoje o braku zastoju w parcelacyi w r. 1908 i 1909 oparł na informacyach, które zasięgnął w Banku łańcuckim i kopyczynieckim. Banki te w tym czasie nie wykazywały żadnego zastoju, lecz przeciwnie tendencyę zwyżkową.

Świadek badany z kolei przez prokuratora Państwa w kwestyi fałszowania weksli w Banku parcelacyjnym, oświadczył, iż sfałszowany weksel z podpisem włościanina Piotra Furtka opiewał na kwotę około 30.000 kor. Istnienie jego stwierdził w Filii Banku austro-węgierskiego jeden z urzędników stronnictwa narodowo-demokratycznego i adwokat dr. Szurlej.

Świadek wyjaśnił następnie, dlaczego twierdził, że wydatek na anonse w *Przyjacielu ludu* uważał za wysoki i niepotrzebny. Oto bowiem — zdaniem dr. Grabskiego — Bank parcelował grunty albo między włościan miejscowych, albo gmin sąsiednich. Dlatego nie było potrzeba anonsów, gdyż włościanie ci o parcelacyi wiedzieli.

Na stosowne dalsze pytanie prok. Państwa, oświadczył dr. Grabski, iż administracya w dobrach Banku parcelacyjnego była zbyt kosztowna, gdyż od morga wynosiła 82 kor. rocznie.

Następnie zadawał świadkowi pytania obr. dr. **Grek**. W odpowiedzi na te pytania oświadczył dr. Grabski, iż miał w swych rękach dokument Banku parcelacyjnego, na którym było polecenie zakupna blankietów wekslowych, nie wie zaś, kto tego dokumentu dostarczył stronnictwu narodowo-demokratycznemu.

W dalszym ciągu toczyła się ożywiona dyskusya między obrońcą dr. Grekiem a świadkiem na temat, że Bank parcelacyjny, jako instytucya partyjna nie był unikatem na tle naszego życia ekonomicznego.

Świadek obstawał jednak przy swem twierdzeniu, że do upadku Banku parcelacyjnego przyczyniło się także to, że Bank parcelacyjny był instytucyą partyjną. To było — zdaniem świadka — chorobą śmiertelną już u jego poczęcia.

Po krótkiej dyskusyi obrońcy dr. Greka ze świadkiem na temat zapatrywania tego ostatniego co do sposobu parcelowania gruntów przez Bank parcelacyjny, zarządził przewodniczący, radca **Lewicki** o godzinie 11 przed południem 15 minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy odpowiadał dr. Grabski na cały szereg pytań obr. dr. **Horowitza**. Świadek zaznaczył, że system bilansowania w Banku parcelacyjnym był — jego zdaniem — szkodliwy, gdyż koszta administracyjne dobijano do cen kupna, co miało ten skutek, że cena wartości ziemi nadmiernie rosła. Świadek nie zarzuca oskarżonym jednak, by ten sposób bilansowania wprowadzili w Banku parcelacyjnym z jakimś rozmysłem, lub podstępnie, to jednak stwierdzić musi, że bilansowanie w ten sposób było wielką nieoględnością.

W dalszym ciągu rozprawy zadawał świadkowi pytania obr. dr. **Rabner**. W odpowiedzi na te pytania oświadczył dr. Grabski między innemi, że Bank parcelacyjny na podstawie własnych kalkulacyj świadka, był już w r. 1907 prawdopodobnie na granicy bierności.

Na dalsze stosowne pytania zastępcy strony poszkodowanej dr. **Pierackiego** oświadczył świadek, że do stronnictwa narodowo-demokratycznego wstąpił dopiero w r. 1907, w r. 1905, gdy był referentem granym w Wydziale krajowym i zajmował się Bankiem parcelacyjnym, polityki wcale nie uprawiał.

Z kolei w dłuższym wywodzie omawiał świadek, jak to w *Przyjacielu ludu* w artykule p. t.: „Stary dyabeł w nowem ubraniu", zaatakowano go za jego wnioski, wypracowane dla Wydziału krajowego w sprawie ograniczenia kredytu parcelacyjnego, które — według mowcy — nie mogły zaszkodzić Bankowi parcelacyjnemu.

Następnie zabrał głos osk. **Deskur** i wyraził zdziwienie wobec świadka, dlaczego właśnie pp. Kalita, kasyer Tow. zaliczkowego w Jaśle i włościanin Drewniak, którzy nie byli wcale parcelantami i nie pozostawali w żadnym stosunku z Bankiem parcelacyjnym, zrobili doniesienie karne, poinformowani przez świadka.

Św. dr. **Grabski**: Prawdopodobnie uczynili to w zastępstwie pokrzywdzonych parcelantów.

Osk. Deskur omawiając w dalszym ciągu zeznania świadka, wyjaśniał, że zbyt wysoki stan wkładek oszczędnościowych w Banku parcelacyjnym nie pochodził w przeważnej części od włościan, lecz od innych osób, poczem na podstawie sprawozdań Banku parcelacyjnego wykazywał, że mylne jest zapatrywanie świadka, jakoby ludowcy chcieli opanować Bank parcelacyjny, zauważając, że w komisyi rewizyjnej tego Banku nigdy nie było ludowców.

Następnie przeprowadził osk. Deskur obszerną polemikę ze świadkiem na temat jego zeznań co do bilansów, wykazując na podstawie tych bilansów mylne zapatrywania dr. Grabskiego, jakoby system bilansowania był szkodliwy dla Banku parcelacyjnego.

Gdy mimo tych wyjaśnień świadek dr. Grabski nie chciał się dać przekonać, osk. **Poznański** woła: Nie dziw, że statystyka jest wrogiem zdrowego rozsądku.

Z kolei zadał osk. Deskur, chcąc udowodnić świadkowi mylne zapatrywania jego na bilanse Banku parcelacyjnego, zadanie matematyczne na ten temat.

Świadek dr. **Grabski** ułożywszy na kolanach bilanse Banku, zabrał się do wygotowania odpowiedzi. Ponieważ jednak w toku tej pracy co chwila ocierał spocone czoło, prok Państwa i zastępcy strony poszkodowanej, widząc u świadka silne zmęczenie długotrwałem przesłuchiwaniem, postawili wniosek o odroczenie dalszego słuchania prof. dr. Grabskiego do jutra.

Przewodniczący przychylił się do tego wniosku i o godzinie 2·15 po południu odroczył dalszy ciąg rozprawy do jutra godziny 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

C. k. uprzyw. Fabryka maszyn L. Zieleniewski w Krakowie Towarzystwo akcyjne, odbyło w dniu 20 kwietnia b. r. piąte Walne zgromadzenie swoich akcyonaryuszów. Jak wykazuje sprawozdanie, w roku 1911 został kapitał akcyjny Towarzystwa podwyższony o 500.000 kor., a więc z kwoty 1.500.000 kor. na 2,000 000 kor. Akcye te pozostały w ręku dotychczasowych akcyonaryuszów. Fabryka „L. Zieleniewski" w roku ubiegłym miała znaczne zatrudnienie w dziale budowy maszyn parowych, w którym to dziale przeszła do fabrykacyi masowej i sprawność podniosła tak znacznie, iż były miesiące, podczas których wykonywała po 26 maszyn parowych miesięcznie. Ogólna produkcya w roku 1911 podniosła się, a zysk po uskutecznieniu przepisanych statutem amortyzacyj, wynosił 199,069 08 kor.

Walne zgromadzenie uchwaliło wypłatę 7 prc. dywidendy po zasileniu etatu funduszu rezerwowego. Resztę zysku w kwocie 37.209·54 kor. przeniesiono na rok bieżący 1912.

Widoki na rok bieżący są dobre i ubiegły pierwszy kwartał administracyjny wykazuje dwa razy większą ilość zamówień, niż odnośny kwartał roku 1911, o ile przeto obecny bardzo niekorzystny stan rynku pie-

nieżnego, który niezwykle deprymująco oddziaływa na konjukturę przemysłową, nie zmniejszy ruchu przemysłowego, należy oczekiwać zupełnie pomyślnych rezultatów. Celem znacznego, a koniecznego podniesienia sprawności przez rozszerzenie fabryk, uchwaliło walne zgromadzenie zupełne przeniesienie ich na Grzegórzki, gdzie oprócz istniejącego już zakładu budowy statków i konstrukcyi, oraz zakładu budowy statków, wystawiony został w roku ubiegłym obszerny dom administracyjny, znajdujący się obecnie na wykończeniu.

Do pokrycia kosztów tych tak znacznych inwestycyj, uchwaliło walne zgromadzenie dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego o kwotę 500.000 kor., a więc z kwoty 2,000.000 kor. na 2,500.000 kor., przez wypuszczenie 2500 sztuk pełno wpłacić się mających akcyj po 200 kor. sztuka, trzeciej emisyi.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i ta trzecia emisya pozostanie w całości w rękach dotychczasowych posiadaczy, a w każdym razie w kraju.

OSTATNIA POCZTA.

= Wspólny P. Minister skarbu dr. Biliński zaprosił członków bośniackiej komisyi Delegacyi na konferencyę w sprawie kolei bośniacko-hercegowińskich. Konferencya odbyła się w pałacu Ministerstwa. P. Minister dr. Biliński otworzył dyskusyę, rozwijając program całej sprawy i wskazując na toczące się rokowania, poczem zapuszczono się w rozprawy szczegółowe. Członkowie wyrazili szereg życzeń. Przewodniczący na końcu zauważył, że konferencya miała jedynie na celu poznanie życzeń i zapatrywań delegatów.

= Wczoraj przy wyborach z II. ciała wyborczego do Rady m. Wiednia wybrano 32 chrz. sp. i 2 Niemców wolnomyślnych. Przyjdzie jeszcze do 14 wyborów ściślejszych, w których stanie 9 chrz. sp. przeciw wolnomyślnym, 3 przeciw narodowcom niemieckim, a dwu przeciw dwu dzikim chrześciańsko-społecznym. Dotąd mieli w tem ciele wszystkie mandaty chrześciańsko społeczni.

= Reprezentacya krajowa stronnictwa narodowo-socyalnego w Pradze odbyła w d. 27 i 28 b. m. zjazd, na którym oprócz polecenia swym przedstawicielom w komisyi ugodowej, by wystąpili z komisyi (zob. artykuł wstępny. *Przyp. Red.*) uchwalono, że w razie, gdyby większość jednolitego Związku czeskiego oddała się do dyspozycyi Rządowi i głosowała za przedłożeniami wojskowemi i nowymi podatkami, należy wezwać posłów stronnictwa narodowo-socyalnego do wystąpienia ze Związku czeskiego.

= Węg. prezes gabinetu Lukacs przyjął wczoraj bana Cuvaja i konferował z nim 1½ godziny. Konferencya wykazała zgodność zapatrywań ministra z komisarzem Królewskim, w następstwie czego Cuvaj nadal prowadzić będzie sprawy chorwackie.

= *Bud. Corr.* donosi, że prezydent Delegacyi węgierskiej Lang nagle zachorował na influencę tak, że nie będzie mógł wziąć udziału w Delegacyach. Obrady poprowadzi wicepr. Aug. Zichy.

= Węg. prezydent ministrów dr. Lukacs wygłosił w Izbie magnatów program taki, jak w Sejmie węgierskim.

Arc. Csernoch oświadczył, że w ostatnich czasach po raz drugi podaje się do dymisyi rząd, posiadający zaufanie tak większości, jak i Korony. Na Węgrzech działają ukryte ręce, kryjące się przed światłem dziennem. Na mowę austr. prezydenta ministrów odpowiedział już prez. Lukacs.

Prezydent przyjmuje to oświadczenie do wiadomości

= W dalszym ciągu dyskusyi w Sejmie węgierskim zastrzegł się wczoraj p. Geza Polonyi przeciw ponownemu zwołaniu Delegacyj, gdyż w obecnej chwili nie można załatwić ani budżetu, ani prowizoryum.

Prezydent Nagy oświadczył, że termin następnego posiedzenia będzie podany posłom do wiadomości w drodze pisemnej po sesyi delegacyjnej.

= W Dumie rossyjskiej w dyskusyi nad budżetem oświaty mówił Milukow o samobójstwach dzieci i wskazując na ławę ministrów rzekł: „Oto mordercy naszych dzieci!"

Przewodniczący wykluczył go na 5, potem na 10 posiedzeń.

= Z Aten donoszą: Szef gabinetu Venizelos konferował wczoraj z królem na Korfu. Venizelos przyjęty będzie także przez cesarza Wilhelma.

= Z Kanei donoszą: Krążownik „Minerwa" przytrzymał „Peloponez", na którym wielu posłów kreteńskich wybrało się na otwarcie Izby, aby wziąć udział w jej obradach. Posłowie zostali na „Minerwie" jako więźniowie, poczem „Peloponez" puszczono swobodnie.

= Według wiadomości z Simla (Indye angielskie, w Himalajach), walki między Tybetańczykami a Chińczykami trwają dalej. Tybetańczycy mają 900 zabitych, Chińczycy 300. Wiele budynków płonie.

EXPOSÉ
P. Ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda.

(Telegram).

Na dzisiejszem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej wygłosił P. Minister spraw zagr. hr Berchtold dłuższą przemowę, w której omówił położenie polityczne: W ostatnich dniach grudnia roku zeszłego — mówił — mój poprzednik w urzędzie, przedwcześnie ztąd odwołany, w krótkich słowach skreślił panom obraz położenia międzynarodowego, tak, jak ono przedstawiało się wówczas.

Wielkie linie wytyczne polityki hr. Aehrenthala wprawdzie w owem przedstawieniu nie były wyraźnie sformułowane, a tylko ujawniały się w częściowem zastosowaniu. Jednakże były one panom znane z dawniejszych oświadczeń Ministra, a przy tej sposobności panowie ponownie zgodziliście się na nie.

W duchu tej ciągłości, która powinna tworzyć podstawę wszelkiej zdrowej polityki zagranicznej, oryentacya owa służyć będzie i nadal za wskazówkę, nie po to, aby kontemplacyjnie stać w miejscu, lecz żeby ze spokojną świadomością iść dalej na obranej drodze. Węzły łączące nas z mocarstwami sprzymierzonemi należy, ile możności wzmocnić, a stosnnki, jakie utrzymujemy z państwami zaprzyjaźnionemi, rozwinąć i pogłębić. Przytem zadaniem naszem będzie uprawianie polityki uprawnionych interesów, której przesłanką w życiu międzynarodowem jest niezachwiana lojalność względem naszych sojuszników i przyjaciół, a celem świadome dochodzenie naszych słusznych żądań.

Jako silnie zbudowana, a w toku lat i wydarzeń doświadczona i wypróbowana podstawa systemu państw europejskich, przekazane nam zostało trójprzymierze i pragniemy pozostać mu wierni, wierni jego brzmieniu, wierni jego duchowi, wierni w szczególności także szczytnej idei pokoju, której ma ono służyć w myśl intencyj dostojnych jego inicyatorów.

Wewnątrz trójprzymierza stosunek nasz do państwa niemieckiego niezachwianie pozostaje pod znakiem najściślejszej zgody. — W ciągu dziesiątek lat trzymania się razem i wspólnego postępowania stał on się wyrazem poczucia ścisłej solidarności, a w niezłomnej przyjaźni obu Monarchów posiada najwyższe swe uświęcenie. Niedawny pobyt cesarza Wilhelma w Schonbrunnie w gościnie u Najj. Pana znowu ujawnił ten fakt szczęśliwy i dał sprzymierzonym Władcom sposobność stwierdzenia raz jeszcze, że działalność obu Państw na polu polityki zagranicznej oparta jest na głęboko zakorzenionych tradycyach, a skierowana ku zgodnym celom ostatecznym.

W równej mierze stosunki nasze do Włoch niezmiennie mają na sobie piętno ścisłego sojuszn. Ciepły ton kondolencyi margrabiego di San Giuliano z powodu zgonu mego poprzednika, zaświadczył o tem, jak wielką wartość przyznawano w Rzymie dążeniu hr. Aehrenthala do nadania wzajemnym stosunkom sojuszników cechy jak największego zaufania. Nie omieszkałem odpowiedzieć serdecznie na tę manifestacyę włoskiego męża stanu i zapewniłem, że ze zmianą osoby nie zaszła zmiana polityki.

Długotrwałe zbrojne zapasy, w które sojusznik nasz jest zaangażowany, niestety dotychczas jeszcze się nie zakończyły. Pragniemy usilnie, aby rychło położono kres rozlewowi krwi. W tej intencyi, jak przedtem, tak i teraz gotowi jesteśmy w granicach zachowywanej przez nas neutralności przyłączyć się do wszelkiej akcyi, którąby wydawała się odpowiednią do sprowadzenia zadowalającej ugody.

Starannie będzie pielęgnowany nasz stosunek do Rossyi. Pewnie nie uszło uwagi Panów, że obejmując urząd, wymieniłem depesze z kierującymi politykami rossyjskimi i że w nich wyrażono obopólny zamiar działania równolegle na usługach pokoju. Te dążenia, panujące w Wiedniu i w Petersburgu, pan Sazonow także w ostatniem przemówieniu swem w Dumie z naciskiem podkreślił. Możemy z zadowoleniem przyjąć do wiadomości odnośne wywody rossyjskiego ministra spraw zagranicznych i uznać w zupełności, że daną jest przez to cenna rękojmia dalszego przyjaznego rozwoju naszego wzajemnego stosunku.

Nadzwyczaj dobry stosunek, jaki łączy nas z Francyą, streszcza się w tej pomyślnej okoliczności, że niema między interesami naszymi jakichkolwiek przeciwieństw. W szczególności wychodzi to na dobre naszej polityce wschodniej. Polityka francuska na Wschodzie, podobnie jak nasza, działa w duchu konserwatywnym i wpływem swym zapobiega tworzeniu się w tym zakątku burzliwym chmur złowróżbnych. Oceniamy należycie tę równorzędność dążności pokojowych i możemy ją zapisać jako stawkę czynną do naszej rachuby politycznej.

Rzetelnie starać się będziemy o dalsze pielęgnowanie tradycyjnie dobrych stosunków naszych z Anglią. Kilkakrotne oświadczenia gabinetu londyńskiego w ciągu ostatnich lat uchylają wszelką wątpliwość co do tego, że nieporozumienia, jakie podczas przesilenia aneksyjnego wyłoniły się przejściowo między obu gabinetami, należą już do przeszłości. Miejmy nadzieję, że punkty styczne polityki Austro-Węgier i Wielkiej Brytanii, odpowiadając interesom obopólnym, w przyszłości tu i tam zawsze będą należycie rozpoznawane i oceniane.

Na pierwszym planie zainteresowania się polityką zagraniczną Austro-Węgier oczywiście jest nasz stosunek do Turcyi. W biegu czasów, a możemy sięgnąć wstecz aż do pokoju Sistowskiego, aksyomatem naszej polityki było utrzymanie przyjaznych stosunków sąsiedzkich z państwem tureckiem, oraz dążenie o ile możności do unikania, a w danym razie do możliwego ograniczenia komplikacyj, które mogłyby odbić się na tem państwie.

Polityka ta, której cecha wybitnie zachowawcza zawsze spotykała się z uznaniem wszystkich żywiołów, którym zależy na zachowaniu pokoju, także jest decydującą i wytyczną dla stosunku naszego do Wysokiej Porty. Zdaje się nam, że jest to logicznem następstwem tego zasadniczego poglądu, jeżeli żywimy szczere życzenie, żeby zatarg, rozstrzygający się teraz na wybrzeżu Trypolitańskiem, jak najrychlej był zakończony.

Wiernego współpracownika w działaniu dyplomatycznem ku utrzymaniu pokoju na bliskim Wschodzie posiadamy w Rumunii, której władca złączony jest z naszym Najj. Panem długoletnią przyjaźnią i urzeczywistnianiem tych samych intencyj politycznych. Staraniem naszem będzie popierać i zacieśniać w miarę sił serdeczny stosunek z tem państwem sąsiedniem.

Nie potrzeba chyba osobno uzasadniać, jak wiele nam zależy na dobrych stosunkach z państwami bałkańskiemi. Z żywą sympatyą śledzimy ich wewnętrzną konsolidacyę, jakoteż rozwój ich gospodarczy.

P. Minister mówi dalej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 30 kwietnia. Dziś o godz. 11 przed poł. zebrała się Delegacya węgierska.

Przewodniczył Wiceprezydent Zichy, który na wstępie poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne hr. Aehrenthalowi.

Następnie hr. Berchtold przedłożył prowizoryum budżetowe do końca października b. r., poczem posiedzenie plenarne zamknięto i zebrała się komisya, przed którą hr. Berchtold wygłosił *exposé*, przyjęte żywymi oklaskami.

Następnie P. Minister wojny gen. Auffenberg złożył następujące oświadczenie: Od grudniowej sesyi Delegacyi, ani w organizacyi wspólnej armii, ani pod względem materyalnym i osobistym nic się nie zmieniło. Dlatego też nie mogę nic dodać do tego, co wtedy powiedziałem. Na podniesiesienie zasługuje tylko rozwiązanie kwestyi podoficerskiej. Komisya przypomni sobie, że wówczas w odpowiedzi na interpelacyę oświadczyłem, że coś musi być uczynione w sprawie utworzenia korpusu zawodowych podoficerów. Teraz mam zaszczyt donieść komisyi, że odnośny operat doręczono już obu Rządom. Przewodnią zasadę jego oba Rządy przyjęły. Zastosowanie postanowień tych z jednej strony prawdopodobnie znacznie się przyczyni do tego, żeby zasada dwuletniej służby wojskowej jak najdokładniej była zachowana, z drugiej zaś strony wywrze wpływ dobroczynny na stosunki społeczne, szczególnie pod względem emigracyi.

Wysoka komisyo! Sądzę, że przez stworzenie tych postanowień zaświadczyłem najlepiej, że idzie mi, jako to zresztą samo się przez się rozumie, o dojście do skutku reformy wojskowej, i zawsze szło mi o to. Zaznaczam to z naciskiem, by wykazać, jak nieprawdziwe są wszystkie inne rozpowszechniane wersye. Przy tej sposobności pragnę jeszcze osobno oświadczyć, że we wszystkich mych czynach i propozycyach zawsze kierowałem się tylko rzeczowymi, a więc techniczno-wojskowymi motywami. Jest zresztą obowiązkiem każdego szefa Zarządu wojskowego tak postępować.

Wiedeń, 30 kwietnia. Izba posłów przystąpiła dziś do obrad nad sprawozdaniem komisyi w sprawie polepszenia płac urzędników pocztowych. Referował p. Vojta (czeski agrar.), który wywodził, że koniecznie należy przyjąć propozycye komisyi, chociaż wymagają one wydatku 8 milionów kor.

P. Breiter wniósł rezolucyę w sprawie polepszenia płac woźniców pocztowych i rozdawnictwa posad mechaników wyłącznie w drodze konkursu.

Z kolei przemawiał p. Polke (soc. dem.), poczem zabrał głos p. German.

Kraków, 30 kwietnia. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszy Spółki tramwayowej pod przewodnictwem prezydenta dr. Leo. W roku zeszłym tramway przewiózł 8 i pół miliona osób, blisko o milion więcej, niż w roku poprzednim. Czysty dochód wynosi 229.596 K. Uchwalono rozpocząć w lipcu budowę nowej linii od nowego mostu na Wiśle przy Podgórzu do klasztoru Norbetanek kosztem 1,600.000 kor. Linia ta będzie miała 3 i pół kilometra długości.

Morawska Ostrawa, 30 kwietnia. Urząd pojednawczy odbył ostatnie posiedzenie. Wszyscy delegaci, z wyjątkiem szybu „Ignacy" przyjęli ustępstwa i podpisali ugodę.

Łodź, 30 kwietnia. (*Tel. pryw.*). Między stacyami Równo a Berdyczów kolei Południowo-zachodniej wykonano w tych dniach napad na pociąg osobowy. Bandyci wskoczyli w biegu na pociąg, po dachach wagonów dostali się do wagonu towarowego, w którym były pocztowe przesyłki zagraniczne, zabrali przesyłek na 10.000 rubli i zbiegli.

Wilno, 30 kwietnia. (*Tel. pryw.*). Większość tut. nacyonalistów zwalcza projekt wprowadzenia języka białoruskiego do Kościoła katolickiego, dowodząc, że język taki nieistnieje, gwarze zaś miejscowej nie należy nadawać praw urzędowych. Natomiast żądają ci nacyonaliści wprowadzenia w Kościele katolickim nabożeństwa w języku rossyjskim dla Białorusinów.

Petersburg, 30 kwietnia. (*Tel. pryw.*). Wczoraj o 2 po południu na skwerze przed soborem kazańskim zgromadziło się 7000 studentów i studentek i wywiesiwszy czerwone chorągwie zaśpiewało *Wicznaja pamiat* pragnąc w ten sposób urządzić demonstracyę w związku z wydarzeniami w kopalniach leńskich. Żandarmi i policyanci pod osobistem kierownictwem naczelnika miasta rozproszyli demonstrantów. Inna grupa ruszyła ze śpiewem na Prospekt Newski, ale i tych policya rozpędziła. Dokonano licznych aresztowań. Następnie demonstranci skierowali się ku Prospektowi kamiennoostrowskiemu. Na rogu ul. Rużejnej spotkali się z żandarmami i policyą konną, zostali wepchnięci na dziedziniec jednego z domów, gdzie aresztowano 123 osób, w tem 39 studentek, 15 robotników; resztę stanowili studenci z różnych szkół.

Petersburg, 30 kwietnia. Rada ministrów uznała projekt, przedłożony przez 122 członków Dumy w sprawie zniesienia posady generał-gubernatora warszawskiego za niemożliwy do przyjęcia. Zarządzenie takie nie jest na czasie ze względu na potrzebę utrzymania silnej władzy miejscowej w okręgu granicznym, który pod względem straty gicznym, narodowym i religijnym zajmuje wyjątkowe stanowisko.

Wojna włosko-turecka.

Rzym, 30 kwietnia. *Tribuna* występuje przeciw Turcyi, która przez zamknięcie Dardaneli chce wywrzeć presyę na mocarstwa neutralne i na Włochy. Włochy starają się ile możności, aby interesy mocarstw neutralnych nie były dotknięte i z własnej woli ograniczyły swą akcyę co do pewnych mórz i pewnych wybrzeży, ale nie znaczy to, aby dały sobie narzucić ograniczenie w innych terytoryach i na innych morzach.

Berlin, 30 kwietnia Wiadomości dzienników, jakoby 2 okręty handlowe przepłynęły przez Dardanele jest nieprawdziwa, żadnemu okrętowi to się nie udało.

Berlin, 30 kwietnia. W parlamencie wniesiono projekt ustawy o zderzeniu się okrętów na morzu i o akcyi ratunkowej.

Paryż, 30 kwietnia. Dzienniki donoszą, że krążowniki „Louise" i „Condé", oraz 5 kontrtorpedowców wpłynęło do Marokko.

Tokio, 30 kwietnia. W kopalni węgla na wyspie Jesso wydarzyła się eksplozya, skutkiem której 283 górników zostało odciętych. Zdaje się, że są oni zgubieni.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 kwietnia 1912.

HOTEL GEORGE'A. Pp.: A. Bocheński z Ponikwy, A. hr. Rusocki ze Stryja, K. Zaleski z Bilcza, S. Lewandowski z Bruckenthalu, A. hr. Krasicki z Bachorza, F. Łaźniński z Rossyi.

HOTEL IMPERIAL. Pp.: W. Szulczewski z Pantalowic, W. Tchorznicki z Nadyb.

HOTEL VICTORIA. P. N. Orłos z Wołynia.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1912.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	700	—	706	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	435	—	442	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	548	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipinskiego po 500 kor.	485	—	495	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	80	—	—
" " $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	98	10	98	80
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	91	30	92	—
" kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	98	50	99	20
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	50	93	20
Banku gal. ziem. kr. $4^1/_2$% 60 l.	98	50	99	20
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4^1/_2$% 60 l.	98	30	99	—
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	91	20	91	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. $4^1/_2$ pr. (3 em.)	98	10	98	80
" " " 4 pr. (4 em.)	89	50	90	20
Kol. lokalnej 4 pr.	89	50	90	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	90	50	91	20
Pożyczki kraj. 4 prc. z r. 1908	89	50	90	20
" m. Lwowa 4 pr.	88	50	89	20
" " " 4 konwen.	91	—	91	70
" m. Krakowa	88	80	89	50
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	45
20 frankówka	19	15	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
" " " papierowych	254	—	255	—
100 marek niemieckich	117	80	118	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 kwietnia 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	89·40	89·60
styczeń-lipiec	89·35	89·55
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	92·35	92·55
kwiecień-październik	92·60	92·80
Koronowa waluta.		
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1571·—	1631·—
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	427·—	439·—
" " 1864 po 100 zł.	612·—	624·—
" " 1864 po 50 zł.	308·—	314·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·95	114·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	89·40	89·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	90·50	91·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·—	110·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	436·50	437·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	110·85	111·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	89·75	90·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	89·70	90·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	91·05	92·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	91·50	92·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	93·85	94·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887 4 prc. (sr.)	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	93·65	94·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 prc.	94·—	94·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	93·35	94·35
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	89·—	90·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	91·40	92·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	90·—	91·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	112·10	113·10
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	108·65	108·85
" " w wal. kor. 4 pr.	88·95	89·15
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	296·—	308·—
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	422·50	434·50
" " " 50 zł. (100 kor.)	211·25	217·25
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	89·75	90·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90·—	91·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·35	101·35
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	89·30	90·30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	90·50	91·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·—	88·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	121·—	127·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	241·—	244·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	304·50	316·50
" " " " " 1889 3 pr.	269·50	281·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
" " " " " 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
" " " " los 50 l. $4^1/_2$ pr.	98·20	99·20
" " " " " 60 l. 4 pr.	91·40	92·40
Banku gal. ziem. kred. $4^1/_2$ pr. 60 l.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	90·60	91·60
" " " " 4 pr. los. 41 lat	96·—	—·—
" " " " 4 pr. starsze	97·60	98·60
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotna	98·50	99·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 48 lat $4^1/_2$ pr.	98·25	99·25
Banku kr. obl. kolej. żel. $57^2/_3$ l. 4 pr.	89·—	90·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·25	97·25
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	96·25	97·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	83·75	84·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89·30	90·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·90	—·—
" " " " 1890 4 pr.	—·—	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	31·85	35·85
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	493·—	505·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	195·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Koronowa waluta.		
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71·15	77·15
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	58·—	64·—
" " węg. tow. 5 zł.	38·50	44·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	79·—	85·—
Salma 40 zł. m. k.	330·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	326·25	327·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3925·—	3935·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	639·50	640·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	833·50	834·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	760·50	761·—
Gal. banku hip. 200 zł.	701·—	703·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	435·—	437·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	530·75	531·75
" Austro-węg. 1400 kor.	1977·—	1987·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	610·50	611·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	271·50	272·50
Živnostenska banka 100 zł.	281·50	282·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	452·—	453·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	420·—	423·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5030·—	5070·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	402·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	547·—	550·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	310·—	320·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1155·—	1164·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	750·—	752·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	733·—	738·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	981·—	982·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2915·—	2924·50
Schodnicy 500 kor.	446·—	451·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	328·—	331·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	249·—	253·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·20	241·45
Paryż za 100 franków	$95·57^1/_2$	$95·72^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $4^1/_2$ pr.	254·—	254·75
Niemieckie banki	117·80	118·—
Włoskie banki	94·65	94·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·37^1/_2$	$95·52^1/_2$
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·40	11·43
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·18
20-markówka	23·55	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·82^1/_2$	$118·02^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94·85
Ruble	$2·54^1/_4$	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1545/11 (5) (5257 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie ts. Kasy sierocej, zastąpionej przez kuratora ofic. kan. Ostrowskiego, odbędzie się dnia 21 maja 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya: 12/160 lwh. 192, 9/40 lwh. 450 i 16/160 lwh. 776 ks. gr. gm. Nowosiółki.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na: ad a) 193 kor., ad b) na 27 kor. 90 h., ad c) na 95 kor. 28 h.

Najniższa cena wynosi: ad a) na 128 kor. 67 hal., ad b) na 18 kor. 60 hal., ad c) na 63 kor. 52 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 2 kwietnia 1912.

L. cz. E. 800/10 (6) (5308 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku, zastąpionego przez adwokata dr. Białogórskiego w Dubiecku, odbędzie się dnia 7 czerwca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Dubiecku licytacya połowy realności lwh. 228 ks. gr. gminy Dubiecko objętej, składającej się z parceli budowlanej 115 obszaru 1 ar. 97 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego drewnianego, gontem krytego składającego się z 3 izb i sieni.

Połowa nieruchomości wraz z przynależnościami wystawionej na licytacyę jest oceniona na 1200 koron.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. E. 1114/11 (5) (5256 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie ts. Kasy sierocej zastąpionej przez ofic. kanc. Ostrowskiego, odbędzie się dnia 21 maja 1912 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności obj. lwh. 857 ks. gr. gm. Busk.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 399 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 1 kwietnia 1912.

L. cz. E. 1593/11 (9) (4994 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Sanla Königa kupca w Gwoździcu, odbędzie się dnia 3 maja 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya:

1. realności obj. lwh. 1301 ks. gr. gm. Harasymów, składającej się z pbud. 361 i pgr. 523, 524 i 525,

2. 1/2 realności obj. lwh. 617 tej samej ks. gr., składającej się z pgr. 2508/2 i 2510/2,

3. 1/2 realności obj. lwh 692 tej samej ks. gr, składającej się z pgr. 2355, 2356, 2508, 2509/1, 2509/2 2510/1 wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1. z domu, szopy, 2 kosznic, karmika, stodoły, stajni, łoziny i wierzb, ad 3. z żyta.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: realność lwh. 1301 na 300 kor., 1/2 realności lwh. 617 na 150 kor, 1/2 realności lwh. 692 na 1375 kor., przynależności zaś ad 1. na 1506 kor., ad 2 na 42 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1204 kor., ad 2 100 kor., ad 3 945 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub

ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Obertyn, dnia 1 grudnia 1911.

L. VIII. b. 813/14 (37) (5273 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Sanie pod Słonnem - Sielnicą w klm. 222·4—221·84 i w km. 220 39—220 50 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem do L. VIII. b. 813/4 ex 1912, wykonać się mających w roku 1912, odbędzie się dnia 15 maja 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:
2.000 m^3 faszyn wiklowych,
4000 $m.^3$ faszyn lasowych,
75.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 16.000 kor. ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Dynowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godz. 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 400 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy, wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub we wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany. opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 21 kwietnia 1912.
Ingarden w. r.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . pod . . . . w klm. od . . . . do . . . . w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się im bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W . . . . dnia . . . . 19 . .
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 1026/11 (6) (5339 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Złoczowie, odbędzie się dnia 4 czerwca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya lwh. 28 ks. gr. gminy Kędzierzawce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1350 kor.

Najniższa cena wynosi 900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 12 kwietnia 1912.

L. cz. E. 121/10 (84) (5360 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie oświadczonych spadkobierców ś. p. dr. Aleksandra Iskrzyckiego, zastąpionych przez adwokata dr. Tadeusza Iskrzyckiego w Krakowie, odbędzie się dnia 23 maja 1912 o godz. 10 przed południem, w sali Nr. II. licytacya:

a) majętności Posada Felsztyńska obj. lwh. 230 ks. gr. dla większych posiadłości tut. okręgu sądowego, w skład której wchodzą parcele budowlane i gruntowe jakoto: role, łąki, pastwiska, nieużytki leśne, na których położone są tereny naftowe, ogólnego obszaru 192 ha. 64 ar. 20 $m.^2$ wraz z przynależnościami, składającemi się z dworu z oficyną, budynków mieszkalnych i gospodarczych, sadów, stawu, szparagarni, parku, drzewostanu w lesie, ogrodzeń, inwentarza żywego, składającego się z dwu koni i dwu krów:

b) majętności Felsztyn obj. lwh. 250 ks. gr. dla większych posiadłości tut. okręgu sądowego, w skład której wchodzą parcele budowlane, oraz gruntowe, ogólnego obszaru 14 ha 21 ar. 13 m^2 wraz z przynależnościami składającemi się z dwu młynów wodnych i młynówki.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 510.515 koron 14 hal., zaś przynależności jakoto: dwór z oficyną, sady, staw, szparagarnia, park, drzewostan w lesie, ogrodzenia, dwie krowy, dwa konie, na 86 493 kor. 50 hal., i inne zaś przynależności jakoto: inne budynki mieszkalne i gospodarcze niezbędnie do gospodarowania potrzebne osobno w rachubę wzięte nie zostały, lecz ze względu na takowe wartość samejże nieruchomości ocenioną została, ad b) na 47.827 kor., zaś przynależności na 14.293 kor. 70 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 398 005 koron 94 h, ad b) 41.414 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 93. Warunki licytacyjne zatwierdza się z tą modyfikacyą, że przyjmuje się wartości szacunkowe i najniższe ceny powyżej podane, wadyum zaś wynosić ma 1/10 część cen szacunkowych; nieruchomości ad a) i b) zostaną odrębnie sprzedane.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibi sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 30 marca 1912.

(5377 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 6 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: towary cukrowe, owocarnia, towary korzenne, bielizna, skóry, obuwie, maszyna szewska, kasa, towary bławatne, urządzenie sklepowe. motor elektryczny, likier, wina, szkła, tokarnia.

Wtorek 7 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: meble mahoniowe, gramofon, kasa, książki powieściowe, bižuterye, kolczyki brylantowe, fortepian, dywany perskie, obrazy, rogi, srebro stołowe.

Sroda 8 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: wóz automobilowy, pianino, dywany, oraz różne meble domowe.

Czwartek 9 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: 2 gramofony, figury krawieckie, albumy, portyery, urządzenie sklepowe, maszyna do szycia, dywany, pianino, oraz różne meble domowe.

Piątek 10 maja 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: lampa, lichtarze, książki, rogi jelenie, maszyna do szycia, strzelba fortepian, futro piżmakowe, towary blaszane i porcelanowe, 9 worków kawy i meble domowe.

Sobota 11 maja 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: maszyna do szycia, firanki, dywany, krajobrazy, lampa, gramofon, towary żelazne, palma, harmonia, fortepian, oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1912.

L. cz. E. 212/12 (5) (4995)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie L. Vogla, odbędzie się dnia 4 czerwca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze karnem w Pruchniku licytacya realności lwh. 133 gm. Pruchnik wieś.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pruchnik, dnia 6 kwietnia 1912.

Ч. сп. Е. 2328/11 (6) (5307)

Оголошене переторгу.

На попиране о. Петра Петрицкого, заступленого через адв. др. А. Могильницкого в Долині, відбуде ся 6 мая 1912 перед полуднем о 10 годині в низше означенім суді, комната ч. 4 переторг реальности обнятої вик. гіп. ч. 952 громади Копичинці складаючої ся з пб. 721, 722, 723 враз з находячими ся на них будинками а то: 2 домами, стайнею, стодолою, шпіхлером і льохом; пгр. 1125, 1126, 1127 і 1128 сад і город становлячих (обшар 90 ар. 53 $м.^2$).

Продати ся маюча недвижимість є оцінена на 30.600 кор.

Найнизша подача виносить 20.400 кор., понизше тоі квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі заразом затверджає ся і грамоти відносячі ся до недвижимости могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 14 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостий якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитєм в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не всказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.
Копичинці, дня 2 цьвітня 1912.

L. cz. E. 238/11 (3) (5342)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Walentego i Julianny Ryszków z Byczyny, odbędzie się dnia 30 maja 1912 o godzinie 5 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Jaworznie licytacya połowy realności lwh. 455 oraz jednej czwartej części realności lwh. 456 gminy Byczyna wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 267 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 4 kwietnia 1912.

L. cz. E. 2333/11 (12) (5371 1—3)

Edykt.

Dnia 15 maja 1912 o godzinie 9·30 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Monasterzyskach licytacya 2/3 części realności lwh. 98 gm. Monasterzyska wraz z przynależnościami.

Nieruchomość tej części jest oceniona na 12.354 kor. 66 hal., przynależności zaś na 109 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 6231 kor. 99 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V
Monasterzyska, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. E. 199/12 (5) (5369)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Gellmanna w Suchostawie, odbędzie się dnia 20 maja 1912 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 celem zniesienia współwłasności licytacya realności obj. lwh. 420 gm. Jabłonów, a składającej się z pb. 337 i pgr. 536/2 i 537/1 (dwie chaty, sad i ogród, razem obszaru 31 a. 48 m^2.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4800 kor.

Najniższa cena wynosi 4800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Licytacyą tą prawa osób mających zaintabulowane służebności lub pretensye zostają nienaruszone.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, 19 kwietnia 1912.

L. cz. E. 1242/11 (7) (5374)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Krzeszowicach, odbędzie się dnia 20 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności obj. lwh. 315 kg. Radymno zob. Natana Wassnera własnej, składającej się z pb. 189, 188/3 i 188/4, na których stoi drewniany dom mieszkalny wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu, 5 akacyi i wychodka.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4962 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 2481 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radymno, 13 kwietnia 1912.

L. cz. E. 469/11 (5376)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Aleksandra Siluta i Julii Drzałowej w Czudcu przeciw Piotrowi Bilutowi w Czudcu i Wojciechowi Bilutowi w Ameryce, odbędzie się dnia 29 maja 1912 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 celem zniesienia spółwłasności licytacya realności lwh. 210 gm. Czudec przy drodze położonej, składającej się z pb. 153 wraz z domem, grunt. 313 (ogród) wraz z drewutnią, a z wyłączeniem stodoły jako do realności lwh. 210 gm. Czudec nie należącej i pgr. 228/2 (rola).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2064 kor. (bez stodoły).

Najniższa cena wynosi 2064 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Prawa wierzycieli posiadających zabezpieczenie dla swych wierzytelności na powyższej realności bez względu na cenę kupna pozostaną nienaruszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 10 kwietnia 1912.

L. cz. E. 1215/11 (7) (5367)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozesa Buka jako cesyonaryusza Hrycia Tantaty w Rajskiem, odbędzie się dnia 1 czerwca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Baligrodzie licytacya całej realności lwh. 139, 1/3 części lwh. 140 i 1/5 części lwh. 69 ks. gr. gm. Rajskie.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na kwotę 650 kor.

Najniższa cena wynosi 434 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, 2 kwietnia 1912.

L. cz. E. 1705/11 (9) (5265 1—2)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 czerwca 1912 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Niemirowie odbędzie się licytacya 6/8 części realności lwh. 1144 gminy Magierów objętej, obejmującej dom drewniany, placu budowlanego 61 $m.^2$, baguo 1 ar. 91 $m.^2$ i pastwiska 2 ar. 37 $m.^2$

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 281 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 187 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirów, dnia 7 kwietnia 1912.

L. cz. E. X. [illegible] (7) (5304)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Liby Ryfki 2 im. Gunsberg we Lwowie, odbędzie się dnia 30 maja 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 140 II p. w Stryju licytacya: a) realności lwh. 1762 gm. Stryj, b) realności lwh. 1763 gm. Stryj wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione, a to: ad a) wraz z przynależnościami na kwotę 122.417 kor., 61 hal., ad b) na 1322 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 61.208 koron 80 hal., ad b) 661 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 192 II. piętro.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stryj, dnia 30 marca 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. U. VI. 33/12 (5268 3—3)

Edykt.

W przechowaniu c. k. Sądu powiatowego w Tarnobrzegu znajduje się damski złoty zegarek z brylancikiem i złotym łańcuszkiem.

Wzywa się właściciela, by w przeciągu roku od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" zgłosił się po odbiór wymienionych przedmiotów i prawa swe wykazał.

Po upływie tego czasokresu przedmioty opisane zostaną w drodze publicznej licytacyi sprzedane, a cena kupna przekazaną Skarbowi państwowemu, a wówczas właściciel będzie mógł dochodzić swych praw tylko w drodze prawa cywilnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnobrzeg, dnia 19 kwietnia 1912.

L. 2717 (5271 3—3)

Sprostowanie.

Zamieszczone w Dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" Nr. 55, 56 i 57 ogłoszenie w sprawie odbytego dnia 1 marca 1912 losowania pożyczek prioritetowych „Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej prostuje się w ten sposób, że od 1 września 1912 począwszy, zostaną wypłacone w Kasie długu państwowego w Wiedniu pożyczki pod poz. 1, 3 i 5, a nie jak mylnie podano „pożyczki pod poz. 1, 2 i 5 wymienione.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.
Wiedeń, dnia 18 kwietnia 1912.

Ч. сп. С. II. 259/12 (1) (5338)

Едикт.

Против Теклї Якімів, котрої місце побуту не є відоме, внїс Петро Ягода з Бірок великих в ц. к. повітовім судї в Тернополи позов о віддане в посїдане парцелї гр. чч. кат. 1876 і 1877 в Бірках великих з пр.

На підставі позву того визначено термін на день 10 мая 1912 о годинї 9 перед полуднем, комната ч. 16.

Для стереженя прав пізваної установляє ся пана др. Станислава Ґльоґера адвоката в Тернополи, куратором.

Тойже куратор буде пізваного в згаданій справі на єї небезпечність і кошта так довго заступати аж она або в судї зголосить ся або вимінить повновластня.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.
Тернопіль, дня 23 цьвітня 1912.

L. cz. Cw. 245 12 (2) (5332)

Edykt.

Przeciw Józefowi Oleksińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został przez Mikołaja Barana pozew o wydanie nakazu zapłaty sum wekslowych 300 kor. i 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 15 marca 1912 nakaz zapłaty do Cw. 245/12.

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Oleksińskiego ustanawia się p. dr. Gawła adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 14 kwietnia 1912.

L. cz. A. 18/11 (11) (5269)

Edykt.

W sprawie spadkowej po ś. p. Tymku Stankiewiczu, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Winnikach, ma być doręczona uchwała z dnia 16 lutego 1912 l. cz. A. 18/11 (11) Hryńkowi i Włodzimierzowi Stankiewiczom.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Hryńko i Włodzimierz Stankiewicze przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. Ołeksy Króliszyna, wójta w Tołszczowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Hryńka i Włodzimierza Stankiewiczów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 16 lutego 1912.

L. cz. C. VI. 122/12 (3) (5341)

Edykt.

Przeciw Judzie Sindlerowi i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Chanę recte Basię z Haasów Licht z Kałusza pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 106 ks. gr. gm. Dolina dz. V.

Celem strzeżenia praw Judy Sindlera ustanawia się p. dr. Aleksandra Rubina adw. w Dolinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Dolina, dnia 27 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. 560/12 (1) (5361)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Maryanowi Franciszkowi 2 im. Bittnerowi przedtem w Bagienicy, wniósł Herman Schmalberg przez adw. dr. Kahanego w Dąbrowie skargę o 650 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 24 marca 1912 Cw. 560/12 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Mütz w Tarnowie będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 24 marca 1912.

L. cz. E. 1/12 (5311)

Edykt.

W sprawie Katarzyny Fedykowej, żonie Iwana w Oziminie, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Łące przeciw Iwanowi Fedykowi synowi Mikołaja o 300 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 14 stycznia 1912 l. cz. E. 1/12 (1), przeznaczona dla zobowiązanego Iwanowi Fedykowi synowi Mikołaja.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Iwan Fedyk syn Mikołaja przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Maksyma Fedyka, naczelnika gminy w Oziminie.

Tenże kurator zastępywać będzie zobowiązanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łąka, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. III. 647/12 (1) (5283)

Edykt.

Przeciw Maurycemu Wasserlaufowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. jako handl. w Krakowie przez Mayera Holländra pozew o 1300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia z dnia 11 kwietnia 1912 Cw. III. 647/12 (1).

Celem strzeżenia praw Maurycego Wasserlaufa ustanawia się p. dr. Michała Münza adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. III. 621/12 (1) (5284)

Edykt.

Przeciw Maurycemu Wasserlaufowi w Krakowie, którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Bernarda Lermera w Krakowie pozew wekslowy o 1000 kor. i 1500 kor.

Na podstawie pozwu wydano dnia 8 kwietnia 1912 nakaz zabezpieczenia do l. cz. Cw. III. 621/12 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Maurycego Wasserlaufa ustanawia się p. dr. Michała Münza adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 8 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 135/12 (1) (5373)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Pniwczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Naśtię z Pniczuków Turzańską pozew o 460 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 8 maja 1912, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Ottmana notaryusza w Peczeniżynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Peczeniżyn, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. C. VI. 155/12 (1) (5375)

Edykt.

Przeciw Danielowi Szumanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Szapsela Szumana w Sokalu pozew o 232 kor. 60 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31 maja 1912 o godz. 8 rano w sali rozpraw Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Daniela Szumana ustanawia się p. adw. dr. Buads w Sokalu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Daniela Szumana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sokal, dnia 16 kwietnia 1912.

L. cz. C. 113/12 (1) (5347)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi i Mateuszowi Zimnym, Maryannie Słowikowskiej, oraz nieobjętej masie spadkowej Franciszki Zimnej których miejsce pobytu jest nieznane i masa spadkowa ostatniej nie jest objętą, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Paulinę 2-o Wesołowską pozew o własność lwh. 805 i 596 gm. Wola Batorska.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 10 maja 1912 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw tychże pozwanych ustanawia się p. adw. dr. Michała Dobrzańskiego w Niepołomicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują, oraz masa spadkowa nie zostanie objętą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niepołomice, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. C. IX. 131/12 (1) (5368)

Przeciw nieobecnej Lei Schneider Chajes vel Benis wniósł Abraham Majer Schwarz skargę o uznanie prawa własności do realności lwh. 531 gm. Buczacz.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 29 maja 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Ausschnitt w Buczaczu będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Buczacz, dnia 19 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 159/12 (1) (5302)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Radoniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Marcina Radonia pozew o uznanie za właściciela i t. d.

Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 18 kwietnia 1912 o godz. 11 rano, b. Nr. 26.

Celem strzeżenia praw Stanisława Radonia ustanawia się p. dr. Dzianotta adw. kraj. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Radonia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 5 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. X. 1817/12 (1) (5212)

Edykt.

Przeciw Norbertowi Friedmann i Laselowi Margulies, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handl. we Lwowie przez Związek gospodarczo-handlowy stow. zarej. z ogr. poręką w Trembowli pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty z dnia 2 kwietnia 1912 l. cz. Cw. X. 1817/12 (1).

Celem strzeżenia praw Norberta Friedmanna i Lasela Marguliesa ustanawia się p. dr. Jana Lityńskiego adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Norberta Friedmanna i Lasela Marguliesa w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział X.
Lwów, dnia 2 kwietnia 1912.

Konkursa.

L. Prez. 6098 (5209 3—3)

Konkurs.

Przy Sądzie powiatowym w Dobczycach jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą posadę, do której mają pierwszeństwo wojskowi certyfikaści, wnosić należy do dnia 31 maja 1912 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Kompetenci winni wykazać uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, dnia 24 kwietnia 1912.

L. Prez. 6001 (5210 3—3)

Konkurs.

Przy Sądzie obwodowym w Rzeszowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą posadę, do której mają pierwszeństwo wojskowi certyfikaści, wnosić należy do dnia 31 maja 1912 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, dnia 24 kwietnia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. IV. 2/12 (1) (5362 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zezwolił na otwarcie konkursu do masy spad-

kowej Józefa Krywulta zmarłego w Komorowicach 29 stycznia 1912.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu Stefana Zapałowicza naczelnika sądu w Białej, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Zygmunta Bergmanna w Białej.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 3 kwietnia 1912, o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Białej przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie, albo w c. k. sądzie powiatowym w Białej najdalej do dnia 8 maja 1912 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 15 maja 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Białej, lub w pobliżu Białej, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 24 marca 1912

L. cz. S 2/12 (1) (5301 2—3)

Na wniosek Firmy Józef Baum w Reichenau otwiera się po myśli § 63 ord. konk. konkurs do majątku Pana Herscha Schwarzsteina handlującego w Rozwadowie.

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego Pana Franciszka Trznadla, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Jana Jaroszewskiego w Rozwadowie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie do 28 maja 1912.

Audyencyę do wyboru wyznacza się na dzień 7 maja 1912 godzina 10 rano, ogólną zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 3 czerwca 1912 godzina 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie w biurze przed komisarzem konkursowym.

Do opieczętowania i sporządzenia inwentarza masy wyznacza się c. k. notaryusza p. Ludwika Miąsika jako komisarza sądowego, polecając Mu, ażeby odnośny inwentarz przedłożył najpóźniej do dnia 24 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 24 kwietnia 1912.

L. cz. S. 2/12 (1) (5335 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jakóba Ozyasza Horowitza kupca produktów surowych w Brodach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu pow. p. Władysława Kuzińskiego w Brodach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Jakóba Byka adwokata w Brodach

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15 maja 1912 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brodach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić, jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie, albo w c. k. sądzie powiatowym w Brodach najdalej do dnia 31 maja 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 12 czerwca 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom, jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brodach lub w pobliżu Brodów, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 18 kwietnia 1912.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III 45/12 (3) (5280)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 4 zasopisma „Przyrodniczy pogląd na świat i życie" z daty kwiecień 1912 artykuły pod tytułem:

I „Przeciw Sodalicyi Maryańskiej w całości" (str. 2, 3 i 4),

II. „Ofiara szkolnictwa galicyjskiego", w całości (str. 20 i 21),

III. „Hans Floerka" „Kościół" od sł w: „Z nieobjętej już okiem" do końca (str. 33 i 34),

IV. „Nietzche na ławie oskarżonych" w całości (str. 38), zawierają w swej osnowie znamiona: I. występku z § 303 k. k., II. występku z § 300 k. k., III. zbrodni z §§ 122 b) d) k. k. i występku z § 300 k. k. i IV. zbrodni z § 122 b) d) k. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 24 kwietnia 1912.

L. Pr 66/12 (2) (5277)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Prykarpatskaja Ruś" Nr. 746 z dnia 22 kwietnia 1912 w artykule pod tytułem: „Lwów, 9 (22) aprila 1012 hoda", zawiera znamiona występku z § 300 i 308 u. k., uznał dokonaną w dniu 22 kwietnia 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **$2^{\underline{22}}$**, $5^{\underline{45}}$, 7^{25}, **8^{50}**, 10^{05}, 1^{10}*), **1^{30}**, **2^{00}**§), 5^{40}, $7^{\underline{25}}$†), **$8^{\underline{25}}$**, $9^{\underline{50}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.
†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 7^{20}, 11^{30}, **1^{50}**§), **2^{15}**, 5^{30}, $10^{\underline{30}}$, $10^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **$12^{\underline{05}}$**, 5^{15}††), $5^{\underline{45}}$†), 7^{40}. 10^{25}*) **1^{55}**, 5^{52}, – **$6^{\underline{26}}$**, $9^{\underline{34}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{28}, 11^{40}, 4^{25}, $6^{\underline{45}}$, $10^{\underline{19}}$§), $11^{\underline{00}}$

§) *od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.*

Ze Sambora: 7^{50}, 9^{55}, 2^{10}, $8^{\underline{30}}$

Ze Sokala: 7^{10}, 1^{25}, $7^{\underline{57}}$

Z Jaworowa: 8^{12}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, $10^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 10^{01}, $6^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze":

Z Podwołoczysk: 7^{01}, 11^{11}, **1^{36}***), **2^{00}**, 5^{10}, $10^{\underline{12}}$, $10^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, $6^{\underline{29}}$*), $10^{\underline{01}}$, $12^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 9^{42}, $6^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków":

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, $6^{\underline{11}}$*), $9^{\underline{41}}$, $11^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **$12^{\underline{35}}$**, $3^{\underline{40}}$, **8^{22}**, 8^{35}, **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{45}*), 5^{46}†), $6^{\underline{05}}$, **$7^{\underline{00}}$**, $7^{\underline{30}}$, $11^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 6^{10}, 10^{35}, **2^{16}**§), **2^{27}**, 2^{50}†), $8^{\underline{40}}$, $11^{\underline{13}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **$2^{\underline{50}}$**, 6^{10}, **9^{15}**, 9^{37}, **2^{25}**, 3^{05}*), $6^{\underline{28}}$†), $7^{\underline{58}}$††), $11^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 6^{00}, 7^{30}, 10^{02}§), 1^{45}, $6^{\underline{50}}$, $11^{\underline{25}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: [illegible], [illegible], [illegible], $10^{\underline{00}}$

Do Sokala: 7^{35}, 2^{21}, $8^{\underline{00}}$, $11^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, 5^{45}

Do Podhajec: $5^{\underline{55}}$, 4^{53}.

Do Stojanowa: 7^{55}, 5^{20}

z dworca „Lwów-Podzamcze":

Do Podwołoczysk: 6^{25}, 10^{55}, **2^{29}***), **2^{42}**, 3^{07}†), $9^{\underline{01}}$, $11^{\underline{30}}$

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{21}*), 5^{15}, $10^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 8^{12}, 5^{38}.

z dworca „Lwów-Łyczaków":

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{40}*), 5^{36}, $10^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}
cedziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{29}, 11^{00}, 3^{42}, 5^{17}, $9^{\underline{30}}$
od 1 maja do 30 września $7^{\underline{43}}$
w ni dziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{40}
od 1 maja do 31 maja 3^{42}, $9^{\underline{30}}$

Z Janowa:
codziennie: od 1 maja do 30 września 1^{11}, $9^{\underline{10}}$
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września $10^{\underline{10}}$

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września $9^{\underline{00}}$

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę $12^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{02}
codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{22}, 10^{05}, **2^{35}**, $6^{\underline{31}}$, $8^{\underline{35}}$
od 1 maja do 15 września 4^{21}
w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{30}
od 1 maja do 31 maja 2^{35}, $8^{\underline{35}}$

Do Janowa:
codziennie: od 1 maja do 30 września 10^{15}, 3^{03}
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1^{26}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 2^{40}

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od $6^{\underline{00}}$ wieczorem do $5^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.
Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{16} po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.
Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{50} po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.
Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{35} po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.

Ostrzega się przed naśladownictwem

Już wyszedł

KURJER KOLEJOWY

ROK XII.

Wydawnictwo Biura miastowego c. k. austr. kolei państwowych i Biura Podróży Sokołowskiego we Lwowie

Ważny od 1-go maja b. r.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pospiesznych z najdogodniejszemi połączeniami do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą i miejsc kąpielowych.

Ceny biletów kolejowych. — Taryfy i przepisy. — Mapa kolei. — Ogłoszenia.

Cena 40 halerzy.

Z przesyłką pocztową 45 hal.

Do nabycia: — — — — — —
Przy kasach osobowych kolejowych. —
Na dworcach kolejowych. — — — —
W księgarniach. — — — — — —
Biurach dzienników. — — — — —
Trafikach i — — — — — — —
W ADMINISTRACYI WYDAWNICTWA:
— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA L. 9. —

K. k. österreichische Staatsbahnen.

D. Z. 1. ad 33.881 ex 1912. (5326)

Offertausschreibung.

Die k. k. Nordbahndirektion beabsichtigt, ihre derzeit in den Materialmagazinen in Wien, Floridsdorf, Prerau und M. Ostrau lagernden Altmaterialien und zwar Altmetalle, diverse alte Eisen- und Stahlsorten, Makulaturpapiere und sonstige Abfälle, sowie alte Maschinen im öffentlichen Offertwege zu verkaufen. Die näheren Bedingungen sind im Bureau IV/5 der k. k. Nordbahndirektion II/2, Nordbahnstrasse 50 zu ersehen; daselbst sind auch die zur Erstellung der Offerte erforderlichen bahnseitigen Offertformulare erhältlich.

Die Offerte selbst müssen versiegelt, von aussen als solche bezeichnet und den Bestimmungen des Gebührengesetzes entsprechend adjustiert sein; die Abgabe derselben hat im Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion bis längstens 15 Mai 1912, 12 Uhr mittags zu erfolgen.

Als Vadium sind 5% des Gesamtanbotes bei der Kassa der k. k. Nordbahdirektion Wien zu deponieren und wird diesbezüglich bestimmt, dass die für eine Kaufsumme unter K 4000 enfallenden Vadien in Barem zu erlegen sind. Jeder Offerent verpflichtet sich mit seinem Anbote durch 6 Wochen, vom Einreichungstage an gerechnet, im Worte zu bleiben.

Die Eröffnung der Offerte findet am 16 Mai 1912 um 10 Uhr vormittags bei der Abteilung IV statt und bleibt es jedem Offerenten freigestellt, dabei zugegen und sein

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor, die eingelaufenen Offerte ganz oder nur teilweise zu berücksichtigen, oder sämtliche Offerte ohne nähere Angabe der Grünge abzulehnen.

Wien, im Mai 1912.

Die k. k. Nordbahndirektion.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska.

Przeszło tysiąc stronic tekstu i przeszło dwa tysiace ilustracyj rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY" w r. 1912 zamieści najnowszą powieść Wł. St. Reymonta p. t.:

„Rok 1794" (czasy Kościuszkowskie).

Bolesława Prusa: **„PRZEMIANY"**. Kroniki tygodniowe.

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"

1912. — „Sybir, Wizye Przeszłości" — 1912.

(SERYA II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich.

Ciekawe powieści **12 tomów ilustrowanych** poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku **zupełnie bezpłatnie.** Każdy tom suto ilustrowany. Komplety z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygod. Illustr." **tylko** kor. 10·—, w oprawie kor. 16·—. W r. 1912 **Ciekawe powieści** drukować będą: **Elizy Orzeszkowej** „I pieśń niech zapłacze"; **Al. Dumasa** (ojca) „Sprzysiężeni"; **W. Karczewskiego** „W Wielgiem"; **Wincentego Rapackiego** „Hanza"; **Adama Krechowieckiego** „Szary Wilk"; **Wołodego Skiby** „Siedmioletnia wojna"; **Karola Dickensa** „Magazyn starożytności"; **Erckmana Chatriana** „Daniel Rock"; **Z. Kaczkowskiego** „Żydowscy". — — — — — — —

WARUNKI PRENUMERATY:

WE LWOWIE:				W GALICYI z przesyłką pocztową:			
kwartalnie	6·80 kor.,	z oprawą książek	8·30 kor.	kwartalnie	7·20 kor.,	z oprawą książek	8·70 kor.
półrocznie	13.60 kor.,	„ „	16·60 kor.	półrocznie	14·40 kor.,	„ „	17·40 kor.
rocznie	27·20 kor.,	„ „	33·20 kor.	rocznie	28·80 kor.,	„ „	34·80 kor.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

Obwieszczenie.

Zarząd Związku kredytowego dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Tarnowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 19 maja br. o godzinie 4-tej po południu, a przy braku kompletu po myśli § 24 ust. 2 statutu o godzinie 5-tej po południu, odbędzie się w gmachu szkolnym Barona Hirscha w Tarnowie przy ulicy Topolowej

XIV. Walne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu z obrotu interesów w r. 1911.
2. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego.
3. Udzielenie Zarząd wi absolutoryum.
4. Wniosek Zarządu na zmianę §§ 5. 7. 8 statutów,
5. Wybór 5 członków komitetu rewizyjnego, przewodniczącego i jego zastępcy na jeden rok (1912/13).
6. Wnioski członków.

Za Zarząd: przewodniczący

Dr. Adolf Ringelheim.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 297/IV. (1) (5384)

Sprzedaż starych materyałów.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zamierza w drodze publicznej rozprawy ofertowej sprzedać niżej wymienione w magazynie materyałowym w Stanisławowie już złożone i w czasie od 1 czerwca 1912 do końca maja 1913 nagromadzić się mające stare materyały, a mianowicie: starą żelazną blachę, stare niespalone żelazo, stare stalowe obręcze z kół, gwiazdy z kół, wióra żelazne, odpadki metalowe i stare płyty miedziane.

Bliższe oznaczenie gatunków i ilości na sprzedaż przeznaczonych materyałów zawierają wykazy, które wraz z formularzem oferty wydaje podpisana c. k. Dyrekcya.

Oferty wystawione na przepisanych formularzach wraz z podpisanym i ostemplowanym egzemplarzem warunków sprzedaży należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na zakupno starych materyałów" i wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcyi najdalej do 12 godziny w południe dnia 15 maja 1912

Oferentowi lub jego pełnomocnikowi przysługuje prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi 17 maja b. r. o godzinie 9 przed południem.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć wadyum w wysokości 5 prc. ofiarowanej kwoty kupna.

Oferty mogą opiewać albo na całą ilość sprzedać się mającego materyału, lub też na pojedyncze części.

Podpisana c. k. Dyrekcya może uwzględnić oferty w całości lub tylko częściowo.

Również zastrzega sobie c. k. Dyrekcya kolei państwowych prawo zupełnego odrzucenia oferty.

W razie niedopełnienia warunków przez oferenta, którego ofertę przyjęto, złożone wadyum przepada zadatek na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

Stanisławów, w maju 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Z POWODU ZMIANY LOKALU!

sprzedaje po znacznie zniżonych cenach: sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, salony i meble gięte. Łóżka mosiężne i żelazne, otomany, sofy, materace druciane i sprężynowe. Dywany, portyery, firanki, story, chodniki, kołdry, materace, koce, kapy i t. p. w największym wyborze

Józef Schuster

Lwów, 3-go Maja 5.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Fortepian koncertowy, angielska nowa konstrukcya — hebanowy z inkrustacyą — przytem głos długi melodyjny, tanio do sprzedania. Ruska 3. Kamieńska.

Pokoje ładne, umeblowane, wspólne dla panów, gotowe. Ruska 3, front I. p.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Marya Białecka

kurs rysunku i malarstwa. Osobny kurs dziecinny. KALECZA 6. I. p.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta Kor. 2.—.

K. k. Nordbahn-Direktion.

D. Z. 38.167 ex 1912. (5354)

Offertausschreibung

Hochbauten am Vorbahnhofe in Krakau.

Seitens der k. k. Nordbahndirektion Wien gelangt die Ausführung folgender Hochbauten zur Vergebung:

1. Ein Zollmagazin mit offener Laderampe samt Magazin für feuergefährliche Güter und Wagenremise.
2. Ein Gütermagazin mit offener Laderampe für die Nordbahnabgabe und Staatsbahnaufgabe.
3. Eine gedeckte Umladebühne mit Kanzleieinbau und offener Laderampe.
4. Ein freistehender Arbeiterabort, Type III.
5. Eine Kehrichtgrube.

Vollendungstermin 1 Dezember 1913.

Die Vergebung erfolgt nach Pauschalpreisen oberhalb der in der Plänen festgesetzten Normallinien und nach Einheitspreisen der Kostenberechnungen bezw. Einheitspreisen der Kostenberechnungen bezw. Baubeschreibungen unterhalb den festgesetzten Normallinien.

Die Pläne, Preisverzeichnisse und Kostenberechnungen bezw. Baubeschreibungen, die allgemeinen und besonderen Bedingnisse, sowie die Formulare für Angebote und Preisverzeichnisse sind bei der k. k. Bahnabteilung Krakau der k. k. Nordbahn zur Einsichtnahme aufgelegt, woselbst auch die ausschliesslich zu benützenden Formulare für Angebote und Preisverzeichnisse ausgefolgt werden.

Diese Angebotunterlagen samt Behelfe sind vor Abgabe des Angebotes im genannten Bureau zum Zeichen der Kenntnisnahme von den Anbotstellern zu fertigen.

Das vollständig adjustierte, mit einer 1 Kronen Stempelmarke per Bogen versehene und gesiegelte Angebot samt Preisverzeichnis ist unter versiegeltem Umschlage mit der Aufschrift: „Angebot in Betreff der Ausführung von Hochbauten am Vorbahnhofe in Krakau“ bis spätestens 21 Mai 1912, 12 Uhr mittags an das Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion II/2 Nordbahnstrasse Nr. 50 zu überreichen oder frankiert dahin abzusenden.

Vor Einreichung des Angebotes ist bei der Kasse der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II/2 Nordbahnhof ein Vadium in Barem von 5% der offerierten Summe zu erlegen,

Der Bewertung der Effekten sind 90% des Tageskurses zugrunde zu legen.

Die kommissionelle Angeboteröffnung erfolgt am 22 Mai 1912, 12 Uhr mittags bei der Abteilung für Bau- und Bahnerhaltung der k. k. Nordbahndirektion Wien, II/2 Nordbahnstrasse Nr. 50, und wird es den Angebotstellern, bezw. deren beglaubigten Vertertern freigestellt derselben beizuwohnen.

Die Angebotsteller haben mit ihrem Angebote bis Ende Juni l. J. im Worte zu bleiben.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor über die Annahme oder Nichtannahme der eingelangten Angebote nach freiem Ermessen zu entscheiden oder eventuell auch sämtliche Angebote zurückzuweisen.

Solche Angebote, in denen irgend welche Änderungen der Offertgrundlagen angestrebt sind, werden als nicht eingelangt betrachtet und nicht berücksichtigt.

Der Ersteher verpflichtet sich bei der Vergebung von Professionistenarbeiten und Lieferungen für die gegenständlichen Bauten unter gleichen doch nicht wesentlich ungünstigen Bedingungen die in Galizien ansässigen Gewerbetreibenden und Lieferanten zu berücksichtigen.

Wien, im April 1912.

K. k. Nordbahndirektion.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 652/III. (1) ex 1912 (5323 2—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza w drodze ogólnego przetargu rozdać wykonanie podmurowania obrotnicy dla lokomotyw o średnicy 17·05 m. na stacyi kolejowej w Przemyślu.

Koszta robót budowlanych przeznaczonych do rozdania za ryczałtowe sumy i według cen jednostkowych obliczone są w przybliżeniu na 11.000 kor., słownie jedenaście tysięcy koron.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które mają być ukończone do 31 lipca 1912 należy wnieść na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie podmurowania obrotnicy dla lokomotyw na stacyi w Przemyślu“ najpóźniej do 7 maja b. r. godziny 12 w południe, w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, lub też przysłać je pocztą, jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie tamże nadeszły.

Alegaty dotyczące tych robót, jak niemniej pouczenie o obowiązkach opłaty stempli i należytości ciążących na oferencie, względnie na przedsiębiorcy, zawierającym umowę z c. k. Skarbem przy rozdawnictwie dostaw i robót państwowych przejrzeć można w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, III. piętro drzwi 309.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którem obecni być mogą oferenci, nastąpi dnia 7 maja b. r. o godzinie 1 po południu.

Wadyum, które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 550 koron (pięćsetpięćdziesiąt koron) złożyć je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przed wniesieniem, lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostają w słowie do 1 czerwca 1912 włącznie i w ciągu tego czasokresu nastąpi też oddanie robót.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach, lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenie nie złożono wadyum, wreszcie oferty, któreby nadeszły po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

Lwów, w kwietniu 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

C. k. austryackie koleje państwowe.

L. 7/36/IV. (5322)

Rozpisanie sprzedaży starych materyałów.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie ogłasza sprzedaż niżej wymienionych starych materyałów w drodze pisemnych ofert. W szczególności będą sprzedane:

1. Zapasy starych materyałów, jakie uzbierały się w pierwszej trzeciej części roku 1912, a mianowicie:

Odpadki kauczukowe, blachy kotłowe zwyż 5 m/m grube, złom miedziany, blacha miedziana, złom mosiężny, obręcze ze stali zlewnej, dzwony kół, wióra miedziane i z czerwonego metalu, stal sprężynowa, stal narzędziowa, szkło rozbite i stara kompozycya, cynk z elementów, stary drut.

2. Całoroczny zbiór w czasie od 1 czerwca 1912 do 30 maja 1913, a mianowicie:

Blacha poniżej 5 m/m grubości, żelazo pakietowe, żelaziwo drobne, telegraficzne taśmy papierowe i wióra z żelaza kutego i stali.

Oferty wolno sporządzać tylko na przepisanym formularzu, a wszelkie miejsca nie wypełnione, należy wypełnić kreskami. Zarówno oferta jak i warunki sprzedaży mają być podpisane przez samego oferenta, albo przez jego pełnomocnika pełnem imieniem i nazwiskiem, w danym razie w sposób obowiązujący firmę. Oferty ustne, telegraficzne, telefoniczne nie będą uwzględniane.

Bliższe dane dotyczące starzyzny przeznaczonej na sprzedaż zawierają wykazy, które podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych (oddział dla spraw warstatowych i wożnictwa) z formularzem oferty i warunkami sprzedaży wydaje, lub wysyła interesowanym po otrzymaniu znaczka pocztowego na porto.

Nabyte stare materyały wydawane będą z wagi na stacyi składowej, przeto ceny podane w ofercie mają opiewać „opłatnie na wadze“ w dotyczącym magazynie materyałowym.

Poręczne należy złożyć gotówką w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, a mianowicie 5 prc. ofiarowanej kwoty kupna, przy sprzedażach całorocznych zatrzyma c. k. Dyrekcya część tego wadyum jako kaucyę aż do zrealizowania całej sprzedaży, a mianowie w wysokości 5 prc. ogólnej wartości sprzedanych dotyczącą umową materyałów.

Zapasy materyałów z pierwszej trzeciej części 1912 r. należy oglądnąć przed wniesieniem oferty, ponieważ późniejsze zarzuty co do ich jakości nie będą uwzględnione. Materyały całorocznego zbioru musi nabywca przyjmować jak się zbierają i nie przysługuje mu prawo do podnoszenia jakichkolwiek zarzutów pod względem ich jakości i składu.

Nabywca całorocznego zbioru którejkolwiek z grup starych materyałów, albo jakiejś części jednej z tych grup, jest obowiązany do ośmiu dni po otrzymaniu zawiadomienia (w formie poświadczenia złożenia), że w dotyczącym magazynie materyałów zebrał się pełny ładunek wozowy conajmniej 10.000 kg jednego z nabytych materyałów, (przy starym papierze 5.000 kg), zapłacić przypadającą za tę ilość cenę kupna, a najpóźniej do 14 dni licząc od tej daty, rozporządzić tym materyałem.

Ładowanie zakupionych starych materyałów do wozów drogowych (zaprzęgów) w obrębie dotyczącego magazynu materyałowego, jest wykluczone. Materyały te będą ładowane do wozów kolejowych za zaliczeniem kosztów ładowania po 12 hal. za 100 kg. i jako prywatna posyłka dostawione do miejsca przeznaczenia, które nabywca wskaże. Nawet w wypadkach, w których materyał nie ma wyjść po za miejscowość, w której się znajduje dotyczący magazyn materyałowy, musi być we wozie towarowym dostawiony do magazynu przesyłek i awizowany.

Poświadczenia złożenia doręczone nabywcy w czasie od 1 czerwca 1912 do 31 maja 1913 obowiązują go jako kontraktowe przydziały rocznego zbioru. Ilości całorocznego zbioru wymienione w wykazach materyałów. przeznaczonych do sprzedaży, są wyrażone tylko w przybliżeniu, a nabywca będzie obowiązany odebrać całą ilość, jaka się uzbiera w okresie umowy.

Oferty ostemplowane marką na 1 koronę, należy zaopatrzyć na kopercie napisem: **„Oferta na stare materyały“** i razem z podpisanymi i ostemplowanymi warunkami sprzedaży wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 15 maja 1912.

Oferty wniesione po powyższym terminie, lub odnośnie, do których nie złożono oznaczonego wyżej porecznego **najpóźniej do dnia 15 maja 1912,** a wreszcie wogóle oferty nie odpowiadające postanowieniom rozpisanej licytacyi, nie zostaną uwzględnione.

Przy otwarciu ofert, które nastąpi dnia 17 maja 1912 o godzinie 10 przed południem mogą oferujący być obecni.

Zawiadomienie o przyjęciu oferty nastąpi do sześciu tygodni, licząc od końcowego terminu dla wnoszenia ofert. Do tego też terminu pozostają oferenci związani ofertą.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi przysługuje nieograniczone prawo, oferty odnośne co do całej ilości, lub części materyałów, wedle własnego uznania przyjąć, lub odrzucić.

We Lwowie, dnia 1 maja 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 916/1 IV. ex 1912. (4875)

Sprzedaż starych materyałów.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ma na sprzedaż większą ilość starych materyałów a mianowicie: starego żelaza, miedzi, mosiądzu, odpadków metalowych, części obrotnic żelaznych, lokomobilę na kołach i t. p. Szczegółowe wykazy przeznaczonych na sprzedaż starych materyałów, formularze ofertowe, tudzież bliższe warunki sprzedaży wydaje na żądanie interesentów oddział wozownicy i warsztatowy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Oferty zaopatrzone na kopercie napisem „Oferta na stare materyały“ mają być wniesione do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do dnia 15 maja b. r. do godziny 12 w południe.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Ogłoszenie.

Dnia 13 maja b. r. o godzinie 4 po południu, odbędzie się w gmachu Banku krajowego we Lwowie (sala cenzorów)

XIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

P. T. Akcyonaryuszów „Rakszawa" Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów sukienniczych we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie Zgromadzenia, powołanie sekretarza i dwóch skrutatorów.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności i rachunków za rok administracyjny 1911.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o bilansie za r. 1911.
4. Wybór uzupełniający jednego członka Rady zawiadowczej.
5. Wnioski.

§ 29 statutu. P. T. Akcyonaryusze, którzy na Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika zamierzają wziąć udział muszą na trzy dni przed terminem Walnego Zgromadzenia deponować swe akcye w kasie Banku krajowego we Lwowie lub w filii Banku krajowego w Krakowie oraz w zastępstwie Banku w Kasie zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie.

Na deponowane akcye wydana im będzie legitymacya służąca jako wstęp do miejsca zebrań Walnego Zgromadzenia.

Z Rady zawiadowczej „Rakszawa"

Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów sukienniczych we Lwowie.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1912.

Sekretarz: **Inż. Konrad Łoziński.** Prezes: **Dr. Józef Milewski.**

Kolej lokalna Piła-Jaworzno.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Piła-Jaworzno zwołuje niniejszem

XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Piła-Jaworzno" **na dzień 24 maja 1912** o godzinie 1 po południu w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1911.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za r. 1911.
3. Przeznaczenie czystego zysku za rok 1911.
4. Wybór 1 członka Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, lub filii tego Banku w Krakowie.

Co do akcyi będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1912.

Robert Doms w. r.
Prezes Rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony).

RADZIWIŁŁ WIMMER i ŻELEŃSCY

Towarzystwo Akcyjne dla wyrobów z gliny i piasku w Krakowie.

Pierwsze Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów Towarzystwa akcyjnego

RADZIWIŁŁ, WIMMER i ŻELEŃSCY

Towarzystwo akcyjne dla wyrobów z gliny i piasku w Krakowie

odbędzie się

w środę, 15 maja 1912, o godzinie 11 przed południem

w sali posiedzeń Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek l. 25.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności Towarzystwa za pierwszy rok administracyjny 1911.
2. Sprawozdanie rewizorów z kontroli zamknięcia rachunków za rok 1911.
3. Powzięcie uchwały co do przyjęcia bilansu za r. 1911.
4. Powzięcie uchwały co do rozdziału zysku za r. 1911.
5. Wybór dwóch rewizorów i dwóch zastępców na r. 1912.
6. Powzięcie uchwały co do wynagrodzenia członków komitetu wykonawczego (art. 18 stat.).

P. T. Akcyonaryuszów, którzy uprawnieni są do głosowania i zechcą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, upraszamy, ażeby akcye bez kuponu bieżącego najpóźniej do 9 maja włącznie, jako statutowo ostatecznym terminie, zdeponowali w likwidaturze c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w **Wiedniu,** lub Filii tegoż Zakładu we **Lwowie,** albo też w kasie Towarzystwa w **Krakowie,** ul. Zacisze l. 12.

Kraków, 25 kwietnia 1912.

Rada Zawiadowcza.

Do wydzierżawienia

od 24 czerwca 1913 następujące folwarki, należące do dóbr fundacyjnych Zakładu narodowego im. Ossolińskich w powiecie mieleckim.

a) **Folwark Zgórsko** o powierzchni 779 morgów, z czego wypada $4\frac{3}{4}$ morga na ogrody i podbudowle, $701\frac{1}{4}$ na role, $38\frac{1}{2}$ na łąki, 29 na pastwiska, reszta różne;

b) **Folwark Giełda** o powierzchni 570 morgów, w czem około 4 morgi ogrodów i podbudowle, $449\frac{1}{2}$ roli, $87\frac{1}{4}$ łąk, 28 pastwisk, reszta różne;

c) **Folwark Partynia** o powierzchni $431\frac{1}{2}$ morgów, z czego wypada 4 morgi na ogrody i podbudowle, $358\frac{1}{2}$ na role, $52\frac{1}{4}$ na łąki $15\frac{1}{2}$ na pastwiska.

Ofertę, na każdą z tych dzierżaw odrębnie, zaopatrzoną we wadyum, wynoszące przynajmniej 10% ofiarowanego czynszu, wnosić należy do dnia **25 maja 1912 na ręce J. W. P. Jana hr. Tarnowskiego w Chorzelowie.**

Folwarki oglądać można każdego czasu za zgłoszeniem się do W-go Józefa Rydla we Woli mieleckiej p. Mielec, gdzie też przeglądnąć można projekty kontraktów dzierżawy.

Projekty kontraktów dzierżawy i wyjaśnienia mieć można także w biurze adw. dr. Bilika we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 21.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.